№ 253. Czwartek, 29 Listopada (11 Grudnia) 1873. № 253.

Prenumerata miejscowa:
bez odnoszenia:
Na rok . . 9 rsr.
„ 6 miesięcy . . 4 50 k.
„ 3 miesiące . . 2 25 k.
„ 1 miesiąc . . — 75 k.
Za odnoszenie dopłaca się 5 kop. miesięcznie.

DZIENNIK WARSZAWSKI

Prenumerata zamiejscowa
z odsyłką pocztą:
Na rok . . . . 12 rsr.
„ 6 miesięcy . . 6 „
„ 3 miesiące . . 3 „
„ 1 miesiąc . . 1 „

Prenumerata przyjmuje się: w Warszawie, w głównym kantorze Redakcji przy ulicy Miodowej Nr. 487 i w innych jej kantorach miejskich: — **w St. Petersburgu**, w księgarni A. T. Bazunowa na Newskim Prospekcie w domu Olchinowej: **w Moskwie**, w księgarni J. S. Sołowiewa.

ROK DZIESIĄTY.

Za **ogłoszenia** pobiera się: za jeden **raz sześć** kopiejek od **wiersza druku** lub jego miejsca, za dwa razy, dziewięć kopiejek, **za trzy razy**, dwanaście kopiejek i t. d. — **Oddzielne numera** sprzedają się po 5 kopiejek.

WYCHODZI CODZIENNIE, PRÓCZ DNI NIEDZIELNYCH I ŚWIĄTECZNYCH.

Kalendarz prawosławny.

W piątek, 30 listopada (12 grudnia), — św. Andreja ap.
W sobotę, 1 (13) grudnia, — św. Nauma pr.
W niedzielę, 2 (14) grudnia, — św. Awwakuma.

Słońce wsch. o godz. 8 min. 1; zach. o godz. 3 min. 45.

Spostrzeżenia meteorologiczne
dostarczane przez obserwatorjum warszawskie.
Dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1873 roku.

	Ciśnienie powietrza sprowadzone do 0°	Temper. pow. podług Celejusza.	Wilgoć %	Kierunek wiatru.
g. 7	761.6	— 3.4	93	poł.-zachodni.
1	759 8	+ 1.2	63	poł.-zachodni.
9	759.3	+ 0.9	90	zachodni.

Kalendarz rzymsko-katolicki.

W piątek, 30 listopada (12 grudnia), — św. Synezjusza.
W sobotę, 1 (13) grudnia, — św. Łucji panny męcz.
W niedzielę, 2 (14) grudnia, — św. Spirydjona.

Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 2.

* Dnia 26 listopada, w dzień święta orderu wojskowego św. wielkiego męczennika i zwycięzcy Jerzego, w Zimowym Pałacu Jego Cesarskiej Mości, o godzinie 12½ z południa, był Najwyższy pochód, stosownie do Najwyżej zatwierdzonego porządku. Po skończeniu uroczystości, w dolnych korytarzach pałacu był obiad dla niższych stopni mających znak honorowy Orderu Wojskowego, w liczbie 550.

Tegoż dnia, o godzinie 6-ej po południu, w salach pałacu był Najwyższy obiad dla kawalerów orderu św. Jerzego i dla osób mających broń złotą. Na obiad ten zaproszone były osoby deputacji pruskiej, oraz jenerał jazdy Minister Wojny Króla Saskiego z osobami jego orszaku. W ogóle było osób 388.

—

* W niedzielę, 25 listopada, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować: jenerał-lejtnantów: senatora *Wołockiego*, komendanta Sweaborga *Alopeusa*, naczelników dywizij: 1-ej grenadjerów *Mollera 1-go* i 25-ej piechoty *Samsonowa* i członka Wojskowo-Naukowego Komitetu Sztabu Głównego, z Jeneralnego Sztabu *barona von-Tornau.*

—

* W niedzielę, 25 listopada, Najjaśniejszy Pan raczył przyjmować gubernatorów: twerskiego—radcę tajnego *Somowa*, jekaterinosławskiego—rzeczywistego radcę stanu *Durnowo* i samarskiego — rzeczywistego radcę stanu *Klimowa.*

DZIAŁ URZĘDOWY.

Najwyższy Reskrypt,

Do ochmistrzyni Instytutu Panien Wschodniej Syberji A. P. Bykowowej.

Anno Piotrówno. Przedstawione Mi sprawozdanie o całkowicie zadowalniającym w lipcu roku bieżącego wypuszczeniu wychowanic, które ukończyły kurs nauk w Instytucie Panien Wschodniej Syberji, stanowi dla Mnie nowy dowód, że ten odległy, nie mniej jednak blizki Memu sercu krzewiciel wykształcenia żeńskiego, całkowicie osiąga wskazany mu cel, dzięki waszej sumiennej i niezmordowanej działalności, o której ciągle poświadczali główni naczelnicy kraju. Obecnie zaś szczególnie pocieszającem dla Mnie było dowiedzenie się, że i najukochańszy syn Mój, Wielki Książę Aleksy Aleksandrowicz, przy niedawnem zwiedzeniu powierzonego waszej macierzyńskiej troskliwości Instytutu, zastał ten zakład we wzorowym, pod wszelkiemi względami, porządku. W przeświadczeniu, że taki pomyślny rezultat osiągnięty został przez was nie bez szczególnych prac, i że potrzebny jest dla was na pewien czas odpoczynek dla poratowania nadwątlonego zdrowia, z zadowolnieniem udzieliłam wam żądany czteromiesięczny urlop. Przy tem spodziewam się, że zmiana klimatu i spokojność, wkrótce przywrócą wasze siły i dadzą wam możność znów zająć się z poprzednią gorliwością pracą w świętej sprawie wychowywania dzieci. Za przybyciem waszem do St. Petersburga, miło Mi będzie osobiście wynurzyć wam szczerą wdzięczność za wzorową waszą służbę, a tymczasem udzielam wam załączający się przy niniejszem podarunek, jako widoczną oznakę Mojego z was zadowolnienia. Proszę was także oznajmić Moje podziękowanie wszystkim osobom, najwięcej wam pomagającym w sprawie religijno-moralnego i umysłowego kształcenia panien.

Pozostaję dla was na zawsze przychylną.

Na oryginale Własną Jej Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„MARJA."

W Carskiem Siole.
20 sierpnia 1873 roku.

—

* Rada Państwa, w Departamencie Ekonomji Państwa, rozstrząsnąwszy przedstawienie Ministra Oświecenia Publicznego o ustanowieniu przy Uniwersytecie Moskiewskim sześciu stypendjów dla przysposobienia nauczycieli języka ruskiego w gimnazjach Dorpackiego okręgu naukowego, *uchwaliła*:

1. Dla wzmocnienia środków do przysposobienia nauczycieli języka ruskiego w gimnazjach Kraju Nadbaltyckiego, w których wykład odbywa się w języku niemieckim, ustanowić, licząc od 1 lipca r. b., przy Uniwersytecie Moskiewskim sześć stypendjów Dorpackiego okręgu naukowego, po *czterysta rubli* każde, z zastrzeżeniem ażeby osoby które korzystają z tych stypendjów, obowiązywały się, po skończeniu kursu w Uniwersytecie i zdaniu w nim ustanowionego dla nauczycieli egzaminu, przesłużyć, według wyznaczenia Ministra Oświecenia Publicznego, co najmniej sześć lat w zakładach naukowych Dorpackiego okręgu naukowego.

2. Z pomienionych w punkcie 1 sześciu stypendjów pozostawić: cztery, według wyboru kuratora Dorpackiego okręgu naukowego wyłącznie dla osób rodem z gubernji Nadbaltyckich pochodzenia ruskiego, które z korzyścią ukończą całkowity kurs w jednem z gimnazjów Nadbaltyckich, a dwa dla studentów fakultetu historyczno-filologicznego Uniwersytetu Moskiewskiego z liczby osób rodowitego pochodzenia ruskiego, według wyboru fakultetu, z zastrzeżeniem żeby stypendyści tej ostatniej kategorji dostatecznie byli obznajmieni z językiem niemieckim przy swem wejściu do Uniwersytetu i niezależnie od tego obowiązani byli wysłuchać w Uniwersytecie całkowity kurs języka niemieckiego i literatury i zdać z nich właściwy egzamin.

3. Jednemu z profesorów fakultetu historyczno-filologicznego Uniwersytetu Moskiewskiego, według wyznaczenia Ministra Oświecenia Publicznego, poruczyć kierowanie pomienionemi stypendystami, w nauce języka ruskiego, za co wyznaczyć profesorowi temu wynagrodzenie po 850 rubli rocznie.

4. Sumę potrzebną na pomienione w punkcie 1 stypendja, po 2,400 rub., oraz na wspomnione w punkcie 3 wynagrodzenie dla profesora po 850 rub. rocznie, razem *trzy tysiące dwieście pięćdziesiąt rubli* rocznie, wnosić poczynając od przyszłego 1874 roku do budżetu Ministerstwa Oświecenia Publicznego; w roku zaś bieżącym z pomienionej sumy udzielić połowę (1,625 rub.), za czas od 1 lipca 1873 r. jako kredyt nadbudżetowy, na rachunek remanentów z zamkniętych budżetów.

Jego Cesarska Mość powyższą uchwałę Rady Państwa, 28 października r. b., Najwyżej zatwierdzić raczył i wykonać rozkazał.

—

* Ich Cesarskie Mości, w skutku najpoddanniejszego przedstawienia podania Rady Instytutu Charkowskiego, Najwyżej postanowić raczyli: a) na koszt procentów od kapitału *szesnaście tysięcy pięćset* (16,500) rub., wniesionego na zawsze przez porucznika *Lewszyna* (opiekuna nad majątkiem zmarłego sztabs-rotmistrza *Tichockiego*), utrzymywać w pomienionym Instytucie trzy stypendystki z ubogiego stanu, przeważnie krewne p. Tichockiego; b) dwóm stypendystkom nadać nazwę „wychowanic Agaty, z domu Tichockiej," stosownie do testamentu zmarłego, na pamiątkę jego córki; c) trzecią stypendystkę nazywać „pensjonarką sztabs-rotmistrza Sergiusza Pawłowicza Tichockiego," to jest samego testatora; d) prawo wyboru kandydatek na dwa pierwsze stypendja powierzyć opiekunowi, porucznikowi Lewszynowi za jego życia; e) po skończeniu kursu przez córkę asesora kolegjalnego Wiarę Lewszyn, wybraną przez opiekuna na trzecie stypendjum i po śmierci opiekuna, obsadzanie wszystkich trzech stypendjów poruczyć Radzie Instytutu, z zatwierdzeniem wybranej stypendystki za każdym razem przez Najjaśniejszą Panię, drogą ustanowioną.

—

* Najjaśniejszy Pan oznajmia Monarsze zadowolnienie Towarzyszowi Ministra Spraw Zagranicznych, senatorowi, rzeczywistemu radcy stanu *Westmanowi* — za skuteczne sprawowanie obowiązków zarządzającego Ministerstwem Spraw Zagranicznych, podczas nieobecności Kanclerza Państwa.

—

* Przez Najwyższe rozkazy w wydziale Wojny:

21 listopada r. b. w Dynaburgu; awansowani zostali: ci którzy ukończyli kurs nauk w szkołach junkrów w 2-ej kategorji: z junkrów podchorążych na chorążych: z pułków dragonów: 5 Kargopolskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza *Kniaziew* i *Godlewski*; 6 Głuchowskiego imienia Jej Cesarskiej Wysokości Wielkiej Księżny Aleksandry Józefównej *Domaradzki*; na kornetów: z pułków ułanów: 5 Litewskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Arcyksięcia Alberta Austrjackiego *Tomiłow* i *Statkowski*; 6 Wołyńskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza *Mielnikow*; z pułków huzarów: 5 Aleksandryjskiego imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego *Rzeczkowski*, *Lipski* i *Jngistow*; 6 Klastyckiego imienia Jego Wielkoksiążęcej Wysokości Księcia Ludwika Heskiego *Tiubukin*; mianowany został, porucznik Warszawskiego bataljonu gubernialnego *Sokołow*—pomocnikiem starszego adjutanta Sztabu wojsk miejscowych, z przeniesieniem do Brzesko-Litewskiego pułku fortecznego; przetranzlokowani zostali: z Bobrujskiego bataljonu fortecznego: podpułkownik *Olchowski*, kapitan *Rózycki*, sztabs-kapitanowie *Sokołow* i *Potapow*, porucznik *Biriukiewicz*, podporucznicy *Gubin* i *Mucha*, chorążowie *Jakowlew* i *Czoglokow*,— wszyscy dziewięciu do Nowogieorgiewskiego pułku fortecznego.

2) W st. Petersburgu, 22 listopada r. p., przyjęty został do służby, dymisjonowany chorąży z 14 Gruzińskiego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza *Bożenkow* (Heliodor)—do 6 Tauryckiego pułku grenadjerów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza.

3) 23 listopada r. b. przetranzlokowani zostali: sztabs-kapitan st. Petersburgskiego pułku grenadjerów imienia Króla Fryderyka Wilhelma III *Uspienski*— do 1 bataljonu saperów; porucznik 42 Jakuckiego pułku piechoty *Borowikowski*— do 1 bataljonu saperów; podporucznik 2 bataljonu strzelców imienia jenerał-feldmarszałka księcia Barjatyńskiego *Gorbaczewski*—do grenadjerskiego bataljonu saperów imienia Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Piotra Mikołajewicza.

—

* *Departament Lekarski* niniejszem podaje do wiadomości, że przyjmowanie, na zasadzie ogłoszenia, wydrukowanego w Nr. 265 *Gońca Urzędowego* z listopada r. b., deklaracij od osób pragnących być wydelegowanemi do Syberji Wschodniej dla leczenia chorych syfilitycznych, z powodu obsadzenia wszystkich miejsc, od 23 listopada r. b. ustało.

—

* *Departament Telegrafów.* I. W celu zapewnienia stacji telegraficznej w Irbicie większych środków do przesyłania korespondencji podczas jarmarku Irbickiego, na istniejącej linji od Irbitu do Kamyszłowa urządzony został trzeci przewód.

II. Na nowobudowanej linji telegraficznej od Astrachania do Kizlara, urządzona została stacja telegraficzna w przystani Sierebriakowskiej, na której otwarte zostało przyjmowanie depesz korespondencji wewnętrznej.

—

* W Nr. 97 „Zbioru Postanowień i Rozporządzeń Rządu" za 1873 rok, są zamieszczone:

Najwyżej zatwierdzona 28 października 1873 roku uchwała Rady Państwa o nadaniu inżynierowi zawiadującemu wydziałem budowlano-drożnym w obwodzie Dagiestańskim klasy pod względem urzędowania i kategorji pod względem haftu na mundurze i pod względem emerytury.

Najwyższe rozkazy:

26 października 1873 roku. O ustanowieniu w Irkucku Syberyjskiej ajentury telegraficznej.

30 października. O ustanowieniu w St. Petersburgu nowego gimnazjum, z nadaniem mu nazwy „Katarzyńskiego".

Doniesienie Ministra Finansów do Senatu Rządzącego, 13 listopada 1873 roku, o ustanowieniu Towarzystwa Kredytu Wzajemnego Kromskiego ziemstwa powiatowego.

DZIAŁ WEWNĘTRZNY.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

* **Miasto powiatowe Ciechanów**, jedno z mniejszych miast gubernji płockiej, leży nad dwiema małemi rzeczkami Lidynią i Soną.

Najgłębszą starożytnością odznaczają się rujny zamku, zbudowanego tu nad brzegiem rzeczki Lidyni. Wnosząc z położenia murów zamku, stanowiących foremny czworobok, z ich grubości, wysokości i trwałości, można przypuszczać, że zamek ten miał czysto wojenne przeznaczenie, dla obrony od napadów litwinów. Z jednej strony zamku płynie rzeczka Lidynia, z drugiej przeprowadzony jest kanał sztuczny napełniony wodą, a z innych stron leżą bagna, co czyni punkt ten prawie niedostępnym. Na dwóch kątach strony południowej, zwróconej do miasta, znajdują się dwie wieże, z których wschodnia stanowiła więzienie, a zachodnia arsenał. Pierwsza miała tylko jedno wejście u góry, przez niewielki otwór okrągły, przez który przestępców spuszczano na powrozach na spód wieży, gdzie mieli wysiadywać oznaczony termin, to jest rok i 6 miesięcy; ale rzadko kto mógł wysiedzieć w tem strasznem więzieniu tak długi czas i dla tego uważany był za pogrzebanego żywcem. Druga wieża miała wejście z dołu, po murowanych schodach, wykutych w murze. Na wierzchu, obie wieże były zazębione i miały strzelnice, w których skupione były siły obronne i gdzie wnosząc z kul, które pozostały w murach, zmierzane było głównie oblęganie przez nieprzyjaciela.

Jeszcze w 1646 roku wewnętrzne budowle były w całości, stanowiły dogodne lokale mieszkalne.

Po pierwszej wojnie szwedzkiej 1657 roku, wraz z Ciechanowem upadł i zamek, po którym pozostały tylko zewnętrzne fundamenta i niewielka jednopiętrowa budowla wewnątrz, stanowiąca sąd i archiwum.

Po zajęciu części kraju przez rząd pruski, miejscowość, na której znajdował się zamek, została zamieniona na dobra rządowe, dzierżawca których, niejaki Heyman, rozebrał wszystkie wewnętrzne zabudowania zamku, a cegłę użył na praktyczniejszą, z jego punktu zapatrywania się rzecz, mianowicie zbudował z niej browar.

Niedaleko od zamku, koło kościoła parafjalnego, znajduje się ogromny wał, który, według miejscowej tradycji usypany był przez szwedów, jako oszańcowanie.

Obecnie w Ciechanowie znajduje się 335 domów mieszkalnych, 467 przy nich zabudowań gospodarskich, murowany gmach ratusza, dwa kościoły i jedna drewniana synagoga żydowska.

Według ostatnich danych urzędowych, w Ciechanowie liczy się 5,079 mieszkańców obojga płci, w tej liczbie: 729 chrześcijan płci męzkiej i 765 płci żeńskiej, 1,799 starozakonnych płci męzkiej i 1,786 płci żeńskiej.

Terytorjum miejskie Ciechanowa obejmuje 222 morgi 10 prętów miary nowopolskiej. Oprócz tego do miasta należy 2,087 morgów 275 prętów, w tej liczbie: pod ogrodami 6 morgów 277 prętów, pod polami ornemi 1,745 morgów 55 prętów, pod łąkami 179 morgów 104 pręty, pod pastwiskami 48 morgów 221 pr., pod zaroślami 249 prętów, pod wodami 8 morgów 233 pręty, pod piaskami 9 morgów 73 pręty, pod rowami, miedzami i wygonami stanowiącemi granice 40 morgów 92 pręty, pod zabudowaniami podmiejskiemi 1 mórg 169 prętów.

Pod względem gatunku gruntu, powiat ciechanowski można podzielić na trzy części. Pas wschodni, miejscami zupełnie bezleśny, ma grunt ciężki, przeważnie gliniasto-czarnoziemny, sprzyjający do uprawy pszenicy; południowa i południowo-zachodnia części, w szczególności na miejscu wyrąbanych lasów, mają grunt lekki, zdatny pod żyto; pasy zaś zachodni i północno-zachodni składają się z mięszaniny czarnoziemu, gliny i piasku; dla tego tam w części sieją pszenicę. ale przeważnie żyto.

Uprawa roli stanowi główne zatrudnienie miejscowej ludności.

Grunta orne rozdzielone są pomiędzy drobną szlachtą, która przedstawia główny żywioł rolniczy ludności wiejskiej w powiecie.

Przemysł fabryczny niema w powiecie żadnego rozwoju i ogranicza się na dwóch, zresztą dość znacznych cukrowniach i kilku drobnych domowych gorzelniach, zatrudniających się pędzeniem okowity z żyta i kartofli. Jedna z cukrowni (Izabelin) znajduje się we wsi Glinojecku i przerabia rocznie od 40 do 60 tysięcy korcy buraków; druga (Krasne) znajduję się w w Szczukach, dobrach hrabiego Krasińskiego. Cukrownia ta należy do obywatela Jackowskiego i przerabia rocznie do 120 tysięcy korcy buraków.

Buraki do cukrowni dostarczają się po większej części z plantacij miejscowych.

Gospodarstwo wiejskie znajduie się w powiecie w dobrym stanie. Pszczolnictwo, ogrodnictwo, udoskonalone sposoby uprawy ziemi i płodozmienne gospodarstwo zaczynają z korzyścią rozwijać się nie tylko w wielkich folwarkach obywateli, lecz i pomiędzy włościanami.

W najlepszym stanie w powiecie przedstawia się gospodarstwo w dobrach Krasnem, należących do hrabiego Ludwika Krasińskiego. Tam znajduje się wzorowa owczarnia i stadnina koni. W pierwszej hodowane są doskonałe merynosy, a ostatnia dostarcza pięknych koni wierzchowych.

W samym Ciechanowie ma znaczenie tylko same garncarstwo. Dzięki obfitości doskonałej gliny, liczni mieszczanie z ludności chrześciańskiej zajmują się wyrobem, domowemi środkami i w zwykłych piecach kuchennych, różnych naczyń glinianych, mających dobry odbyt w granicach powiatu.

Z rzemiosł najwięcej rozwinięte jest w mieście szewctwo. Wyroby tego rodzaju odznaczają się trwałością i taniością i sprzedają się na miejscu na targach i jarmarkach, albo są rozwożone po sąsiednich wsiach. (*Dziennik gub. Płocki*).

—

* **Z Łowicza** piszą do *Gaz. Han.* pod dniem 19 stycznia (1 grudnia): Kupcy tutejsi liczą, że po nowym roku handel lepiej się rozwinie, jakkolwiek i teraz większe zakupy mają miejsce, szczególniej z powiatu sochaczewskiego. Przez dość długi czas magazyn kolejny był literalnie zbożem napełniony, tak, że inne towary z trudnością ulokowanie znalazły. Magazyn tutejszy przy ciągle zwiększającym się ruchu towarów jest za mały; obecnie wysyłka cukru koleją przez pośrednią komunikację z rynkami dalszych gubernij znacznie powiększoną została. W tym roku jeszcze jedna fabryka, jakkolwiek nie w wielkiej ilości, jednak swój produkt w większej części koleją z Łowicza wysyła, a towar ten

musi być w magazynie złożony, jeżeli wagonów w zapasie niema, co przy ogólnym braku tychże nie rzadko się zdarza; dla zboża przeto, jako produktu 4-ej klasy, powinna dyrekcja wystawić przy magazynie szopę, coby dla handlu tutejszego wielce pożądanem było; jakkolwiek dyrekcja nie jest obowiązaną pod towar ten dać miejsce przykryte, handlujący jednak tym artykułem, przez składanie zboża na dworzu, a nawet jak to niedawno miało miejsce, pod oponami, na ubytek ziarna są narażeni, przezto przyjmują zwykle postawę wyczekującą, zatem obrót zbożem mniejszy a ztąd strata zarówno dla interesantów jak i dla dyrekcji wypływa. Zarząd kolei mógłby nawet małe wynagrodzenia za skład pobierać.

Na jarmark dzisiejszy więcej zboża i innych artykułów żywności niż zwykle dowieziono; płacono za korzec pszenicy 7,80—8,50; żyto 5,70—6,00; owies 2,70—3,10; korzec ziemniaków 1,20, funt masła 30—35, kopa jaj 105 kop., indyk 1,80—2,00, gęś zwyczajna 80 kop.; gęś tuczna 1,20—1,35, kury były w cenie 30—45 kop. Place targowe są w znacznej części ogrodowizną zapełnione, tak, że pod tym względem nietylko w cenie, ale zarówno w ilości i jakości nic do życzenia nie zostaje. Koni, bydła rogatego i trzody chlewnej w znacznej ilości spędzono; kupujących była bardzo mała liczba, ceny dążyły do zniżki, pomimo tego jednak dużo napowrót nie sprzedanych z targu zabrano. Konie były w cenie: dobre 75 do 150 rs., średnie 40—75 rs., a te najwięcej handlarze końmi nabyli. Woły i krowy tylko na zabicie sprzedano i to po dość nizkich cenach, głównie, jakeśmy już nadmienili, dla braku kupujących; płac. za wołu 30—70 rs., za krowę 24—36 rs. Nierogacizny spędzono tak dużo, że mała ilość sprzedanych, wcale za normę do cen służyć nie może.

—

* **Ceny targowe zboża i innych artykułów żywności w m. Petrokowie od 17 (29) do 24 listopada (6 grudnia) 1873 roku.** Za czetwert: pszenicy 13 rub., żyta 8 rub. 77½ kop., jęczmienia 7 rub. 31½ kop., owsa 4 rub. 6½ kop., gryki 6 rub. 50 kop., grochu 9 rub. 75 kop., kartofli 2 rub. 44 kop., kaszy jęczmiennej 10 rub. 45 kop., gryczanej grubej 16 rub. 64 kop., mąki pszennej I-go gatunku 18 rub. 40 kop., II-go gatunku 16 rub. 22 kop., żytniej I-go gatunku 10 rub. 47 kop., II-go gatunku 8 rub. 40 kop. Za funt: chleba pytlowego 3¾ kop., razowego 2½ kop., mięsa wołowego 10 kop., cielęciny 10 kop., wieprzowiny 12 kop., baraniny 10 kop. Za pud: siana 25 kop., słomy 20 kop.

(Dziennik Gub. Petrokowski).

—

* 30 września (12 października) r. b. kolonista wsi Marjanki, w powiecie Włodawskim, Doługo, przypadkowym wystrzałem z fuzji zabił swego sąsiada, kolonistę Andrzeja Nejmana. *(Dzien. Gub. Siedlecki).*

—

* Dnia 12 (24) października, czteroletnia córeczka włościanina wsi Zuzanów, Jana Majchrowskiego, Zofja, siedząc przy piecu, zbliżyła się do ognia, od którego zapaliło się na niej ubranie; ponieważ rodzice byli nieobecni i nie było w domu nikogo dla przyjścia jej z natychmiastową pomocą, przeto dziewczynka poparzyła się tak mocno, że po upływie dwóch dni zakończyła życie. *(Dzien. Gub. Siedlecki).*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

* Dnia 26 listopada (8 grudnia), w poniedziałek, **uroczystość św. Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego** obchodzona była w Warszawie przez osoby wojskowe w następujący sposób: O godzinie 11-ej z rana, w obecności Głównodowodzącego wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga, odprawione zostało w cerkwi byłego Zamku królewskiego, przez najprzewielebniejszego Joannicjusza, arcybiskupa warszawskiego i nowogeorgiewskiego, nabożeństwo, na którem obecnymi byli wszyscy naczelnicy oddzielnych wojsk i zarządów wojskowych, znajdujących się w Warszawie, wszyscy zostający w służbie jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie wojsk załogi warszawskiej i zarządów sztabowych, posiadający order św. Jerzego lub znak honorowy tego orderu, tudzież zarówno zostający w służbie w zarządzie cywilnym, jak i znajdujący się w Warszawie dymisjonowani jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie i urzędnicy klasowi, będący kawalerami orderu św. Jerzego lub znaku honorowego tegoż orderu. Na nabożeństwie tem obecnymi byli także niektórzy naczelnicy części wojsk konsystujących w innych miastach okręgu wojskowego warszawskiego, którzy przyjechali do Warszawy na tę uroczystość i którzy posiadają znaki honorowe orderu wojskowego.

Po ukończeniu nabożeństwa, w salach Zamku odbyła się parada kawalerów orderu św. Jerzego, w którym to celu wszyscy wojskowi niższych stopni, zostający w służbie w wojskach konsystujących w Warszawie i posiadający znaki honorowe orderu wojskowego i św. Anny za wysługę lat przepisanych, oraz medal złoty na wstążce orderu św. Andrzeja za 60-letnią służbę, przybyli w czasie wskazanym do Zamku z sztandarami św. Jerzego i z sztandarem wojsk załogi warszawskiej, dla wzięcia udziału w paradzie, i zostali rozmieszczeni w salach Zamku podług wskazań komendanta warszawskiego, jenerał-lejtnanta hrabiego Rozwadowskiego.

Sztandary św. Jerzego posiadają w wojskach załogi warszawskiej wszystkie bataljony pułków litewskiego lejb-gwardji i wołyńskiego lejb-gwardji, oraz pierwsze dwa bataljony 6-go pułku taurychiego grenadjerów, jak również pułk ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości.

Plutonami kawalerów orderu św. Jerzego dowodził na paradzie w salach Zamku naczelnik 2-ej dywizji grenadjerów, jenerał-lejtnant Zimmermann, jako najstarszy z obecnych w Warszawie kawalerów orderu św. Jerzego za waleczność. Jenerałowie, sztabs i ober-oficerowie i urzędnicy cywilni byli na paradzie w uniformach galowych, wojskowi zaś niższych stopni w mundurach i lederwerkach.

Na godzinę 10-ą z rana, wszyscy wojskowi niższych stopni, posiadający znaki honorowe orderu wojskowego i św. Anny, oraz medal złoty za 60-letnią służbę, jak również kapela pułku keksholmskiego grenadjerów cesarza austrjackiego, przybyli do Zamku i zajęli miejsca w sali kolumnowej, frontem do okien wychodzących na r. Wisłę; na prawem skrzydle stała kapela wojskowa, tuż w rzędzie na lewo pluton jazdy, tyłem zaś do okien pluton piechoty.

Wszyscy wojskowi niższych stopni, którzy uczestniczyli w paradzie, podzieleni byli na dwa plutony: jeden jazdy, drugi zaś piechoty; pierwszym dowodził asauła pułku kozaków dońskich Nr. 17 Banabin, drugim zaś komisarz warszawskiej policji wykonawczej major Andzaurow; zamykali szeregi oficerowie: w pierwszym plutonie setnik dywizjonu kozaków kubańskich Babicz i w drugim plutonie dowódca kompanji niefrontowej pułku wołyńskiego lejb-gwardji, sztabs-kapitan Gawriłow.

Sztandary św. Jerzego, jak również trąby srebrne przyniesione zostały do Zamku o godzinie 10½ z rana, przez osobne plutony z każdego oddziału, z kapelami pułkowemi; sztandary i trąby niesione były przez wyznaczonych do tego podoficerów i trębaczy.

Plutony wyznaczone do przyniesienia sztandarów, przeszedłszy przez plac Zygmunta, weszły do głównego dziedzińca zamkowego przez bramę zygmuntowską, pod wieżą. Adjutanci oddziałów posiadających sztandary św. Jerzego i trąby srebrne, znajdujący się tu wraz z właściwymi podoficerami-podchorążymi i trębaczami, przyjęli takowe u ganku zamkowego i odnieśli sztandary do cerkwi zamkowej, trąby zaś do sali kolumnowej, dla włączenia ich do kapeli wojskowej. Asystentami przy sztandarach, gdy niesiono takowe do cerkwi i następnie do sali kolumnowej, byli: z pułku ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości, pełniący obowiązki adjutanta pułkowego, który znajdował się na prawem skrzydle, i z pułku wołyńskiego lejb-gwardji porucznik Gonczarow, który znajdował się na lewem skrzydle.

Po oddaniu sztandarów w głównym dziedzińcu Zamku, plutony które przyniosły takowe umieściły się podług wskazań plac-adjutanta: piechota w koszarach zamkowych, jazda zaś w stajniach dywizjonu kozaków kubańskich. Plutony te były w szynelach i czapkach z kitami. Plutony zaś kawalerów, znajdujące się w sali kolumnowej, były całkiem gotowe i uszykowane na godzinę 11-ą z rana, w którym to czasie Głównodowodzący wojskami wyszedł do nich dla powinszowania im święta. Przy zbliżaniu się Jenerał-Feldmarszałka do sali kolumnowej, na komendę dowodzącego paradą: „do dobycia pałaszy, prezentuj broń," kapela zagrała „jenerał-marsza." Po oddaniu honorów, zakomenderowano „do modlitwy," poczem plutony zaprowadzone zostały z sali kolumnowej do cerkwi, na nabożeństwo; przed ukończeniem zaś liturgji św., przyprowadzono je znowu do sali kolumnowej, gdzie uszykowały się one tak samo jak przedtem. Po skończonem nabożeństwie, wszystkie duchowieństwo, z chorągwiami, poprzedzane przez sztandary, wyszło z cerkwi do sali kolumnowej, i przed urządzonym tam pulpitem, najprzewielebniejszy Joannicjusz odprawił modły. Przy zbliżaniu się procesji duchownej do sali kolumnowej, plutony kawalerów, na komendę „nakryć głowy, do dobycia pałaszy, prezentuj broń," oddały honory, kapela zaś wojskowa wykonała jednocześnie modlitwę: „Jak wielki Pan nasz na Syonie." Zakomenderowano potem: „do schowania pałaszy i do modlitwy."

Po ukończeniu modłów, plutony które przyniosły do Zamku sztandary, po zawiadomieniu plac-adjutanta, zgromadzone zostały w głównym dziedzińcu zamkowym i zajęły miejsca w następującym porządku: frontem do ganku w pierwszej linji—pluton konny pułku ułanów lejb-gwardji Jego Cesarskiej Mości; w drugiej linji—na prawem skrzydle pluton pułku litewskiego lejb-gwardji, i w jednym z nim rzędzie, na lewo, pluton pułku wołyńskiego lejb-gwardji; w trzeciej linji—pluton 6-go pułku taurychiego grenadjerów.

Po ukończeniu modłów i pokropieniu wodą święconą, na komendę: „nakryć głowy, do dobycia pałaszy, pod sztandary, prezentuj broń," kapela wojskowa zagrała jenerał-marsza, adjutanci zaś, stanąwszy przed sztandarami, odprowadzili takowe do uszykowanych na dziedzińcu zamkowym plutonów, które po oddaniu honorów sztandarom, odnieśli je do pułków, przez bramę zygmuntowską.

Głównodowodzący wojskami okręgu wojskowego warszawskiego, Jenerał-Feldmarszałek Hrabia Berg, 26 listopada (8 grudnia), z powodu uroczystości św. Wielkiego Męczennika i Zwycięzcy Jerzego, rozkazać raczył udzielić, zaraz po nabożeństwie, nagrody pieniężne niższym stopniom zostającym w służbie: posiadającym znak honorowy orderu wojskowego—po jednym rublu, mającym znak honorowy św. Anny—po pięćdziesiąt kopiejek i posiadającym medal złoty za 60-letnią służbę—po pięć rubli; niższym zaś stopniom mającym medale za obronę Sewastopola — po dwadzieścia pięć kopiejek każdemu. Oprócz tego, wszystkich tych niższych stopni, jak również posiadających medale srebrne za wojny perską i turecką 1826—1829 r., rozkazano uwolnić dnia tego od zatrudnień służbowych.

Wszyscy wojskowi niższych stopni, kawalerowie orderu św. Jerzego, jak również posiadający znak honorowy św. Anny i medal za 60-letnią służbę, po ukończeniu modłów i rozdaniu im pieniędzy udzielonych przez Jenerał-Feldmarszałka, wrócili komendami do domu.

Po ukończeniu parady, u Jenerał-Feldmarszałka Hrabiego Berga, w salach Zamku, dane było o godzinie 1-ej po południu wystawne śniadanie, na które zaproszone były wszystkie osoby obecne na nabożeństwie w cerkwi i na paradzie w sali kolumnowej. Ku końcowi śniadania, pierwszy toast wzniesiony został przez Jenerał-Feldmarszałka za zdrowie Najjaśniejszego Pana. Naturalnie, że toast ten przyjęty został z jak największym zapałem, wśród głośnych i nieustających okrzyków „hura." Drugi toast wzniesiony został przez najprzewielebniejszego Joannicjusza za zdrowie JW. Hrabiego Berga, trzeci zaś toast wzniósł Jenerał-Feldmarszałek za zdrowie wszystkich kawalerów orderu św. Jerzego. Śniadanie skończyło się o godzinie 2-ej po południu.

—

* Przy fakultecie lekarskim **Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego** obecnie istnieją: *1) Instytut dla kształcenia akuszerek*, znajdujący się przy klinice akuszeryjnej, pod zarządem profesora zwyczajnego *W. A. Tyrchkowskiego* i *2) Szkoła felczerów* pod zarządem doktora medycyny p. *Wilczkowskiego*. Jak widać ze sprawozdania, stan tych zakładów za rok zeszły naukowy był następny: w roku ubiegłym było w instytucie na pierwszym kursie 41 uczenic, a na drugim 55, razem zaś 96; w ciągu roku sprawozdawczego ubyło 4 uczenic. Przy egzaminie rocznym w roku zeszłym otrzymały stopnie dostateczne i postąpiły z kursu 1-go na drugi 33 uczenic, niedostateczne zaś 4 uczennice. Z uczenic 2-go kursu wydalono za nieregularne uczęszczanie na lekcje 2; z pozostałych uczenic, przy egzaminie ostatecznym otrzymały stopnie dostateczne i zaszczycone zostały tytułem akuszerki, *z nagrodą w instrumentach* —5, *z pochwałą*—11, prosto tytułem akuszerki 35; ogółem zaś wypuszczono z instytutu 51 akuszerek. Otrzymały stopnie niedostateczne 2 uczennice.

W szkole felczerskiej, oprócz zarządzającego takową, wykładali jeszcze jeden medyk i jeden dentysta. W początku roku sprawozdawczego, w szkole felczerskiej było na 1-m kursie 65 uczniów, a na 2—38, ogółem zaś 103 uczniów. Z liczby uczniów 1-go kursu w ciągu roku szkolnego opuściło szkołę 9 ludzi, z pozostałych, na zasadzie egzaminu przechodniego, przeszło na 2 kurs 26 uczniów; pozostawiono na rok drugi w tymże samym kursie 30. Z liczby uczniów 2 kursu, w ciągu roku sprawozdawczego opuściło szkołę, z rozmaitych przyczyn, 3 uczniów; z pozostałych, na zasadzie ostatecznego egzaminu, zaszczyceni zostali stopniem: *młodszego felczera 1-go oddziału* 6 osób i *młodszego felczera 2-go oddziału* — 15 osób, razem zaś 21 osób. Pozostawiono na rok drugi w tymże kursie—14 uczniów.

Oprócz tego, z osób postronnych, po złożeniu przez nie egzaminu w szkole felczerskiej, zaszczycono także stopniem *starszego felczera* 14 osób, a *młodszego felczera* 3 osób, ogółem zaś 17 osób. Wszystkich zaś felczerów w roku szkolnym zeszłym, tak z uczniów szkoły felczerskiej jak i z osób obcych, którzy zdali egzamin, fakultet medyczny uniwersytetu warszawskiego wypuścił 38.

—

* Ciągnienie 5-ej klasy 121-ej Loterji Klasycznej, w dniu wczorajszym rozpoczęte zostało i z odciągniętych 700 Numerów, znaczniejsze wygrane padły na Numera następujące: Nr. 3,668, 5,264 i 5,763 wygrały po 1,000 rs., zaś Nra 1,971, 3,283, 3,877 i 7,697, po rs. 200.

—

* *Warszawska Gazeta Policyjna* zamieszcza następujące **wypadki miejskie:**

— Radca Dworu, Antoni Miniajłowski, Komisarz Warszawskiego Czasowego Komitetu Policyjno-Lekarskiego, w dniu 24 listopada (6 grudnia) w lasku Bielańskim, nad brzegiem r. Wisły, odebrał sobie życie wystrzałem z pistoletu.

— W dniu onegdajszym, w cyrkule Bielańskim, przy bastjonie „Paweł" przed cytadelą Aleksandrowską, znaleziono ciało Katarzyny Pilaszek, wyrobnicy, lat 34 wieku liczącej, zaduszonej w skutek zawalenia się ziemi przy wybieraniu piasku.

—

* **Tydzień handlowy.** W interesie zbożowym zagranicznym zaszła od ostatniego naszego sprawozdania cisza, która sprowadziła za sobą osłabienie dotychczas trzymających się stale cen. Zmiana jednak była więcej na targach niemieckich na żyto, gdy pszenica na targu londyńskim i mąka w Paryżu zachowały niezmienne silne usposobienie.

Na targu warszawskim miały miejsce w minionym tygodniu średnie dowozy pszenicy. Gatunki przednie trzymały się cen zeszłotygodniowych, gatunki zaś średnie i ordynaryjne były zaniedbane i z ustępstwem 15—22½ kop. na korcu sprzedane. Płacono za gatunki wyborowe rs. 8,62½—8,85, za jedną partję najrzedniejszą zapłacono rs. 8,95, za gatunki pstre i bez śnieci rs. 8,25—8,50, za gatunki średnie według dobroci i gatunku rs. 7,65—8,10, za ordynaryjną lub smolną rs. 7,05—7,50 za korzec. Nabyto partję z kilkuset korcy na wysyłkę za granicę. Żyta dowozy były znaczne, a ceny pomimo to mocne; płacono za wyborowe gatunki rs. 6—6,35, za średnie rs. 5,50—5,85, za ordynaryjne rs. 5,25—5,32½ za korzec; za granicę wysłano 18,000 pudów. Jęczmienia dowozy znaczne wodą i koleją, ceny też cokolwiek osłabły i płacono za dwurzędowy rs. 4,80—5, za czterorzędny rs. 4,35—4,65 za korzec. Owsa dowozy średnie, ceny o 15—22½ kop. wyższe, płacono za korzec od rs. 3,05—3,22½, a w niektórych razach nieco wyżej. Groch polny płacono rs. 5,70—6,30, cukrowy rs. 7—7,20. Fasola rs. 8—8,10 za korzec. Mąka pszenna w najlepszym gatunku czyli 000 podniosła się o 10 kop., inne gatunki zaniedbane, ceny żytniej mąki bez zmiany.

Cukier. Ruch w tym produkcie w tygodniu minionym, przy nadchodzących nielicznych dowozach, nie mógł być bardzo ożywiony. Wszystko co przybywa zaraz jest rozkupione, tak że na składach żadnych zapasów nie ma. Ceny pomimo początku kampanji trzymają się mocno, a w niektórych razach wyższe. Płacono za Hermanów, Rytwiany i Leśmierz po 4 rs., za Łyszkowice w znacznych partjach rs. 3,97½, za Konstancję płacono z początku tygodnia rs. 3,92½, następnie rs. 3,93¾, a obecnie żądają 4 rs. Za Sanniki i Guzów płacono w znacznych partjach rs. 3,92½. Zą Walentynów rs. 4,27½. Marka Elżbietów po przejściu tej fabryki w posiadanie W. St. Lesser i zupełnem przekształceniu jej, dostarczana jest w bardzo przednim gatunku, tak że w niczem pierwszorządnym markom nie ustępuje. Dotychczas mało co przybyło, a z transportu w piątek nadeszłego płacono chętnie po 4 rs. W mączce obroty były mniejsze, ceny wszelako silne, zeszłotygodniowe.

Łoju nabyto rozmaite drobne partje po cenie za dobry wołowy rs. 5,25 za pud. *(Gaz. Hand.)*

Z INNYCH GUBERNJI.

* **Wiadomości o wyprawie chiwińskiej.** W № 224 *Ruskiego Inwalida* doniesionem było o przygotowaniach do powrotu do swego okręgu wojsk oddziału turkiestańskiego, które brały udział w wyprawie chiwińskiej. Uzupełniając to doniesienie, podajemy poniżej tylko co otrzymane wiadomości o marszu z powrotem wojsk pomienionych z nad prawego brzegu Amu-Darji i o przybyciu ich do swoich kwater sztabowych.

Wojska oddziału turkiestańskiego, z wyjątkiem pozostawionych w posterunku Pietro-Aleksandrowskim, wymaszerowały z tego ostatniego 5-go i 6-go września r. b. i szły dwoma eszelonami do jeziora Sardaba-kula (koło Ucz-Uczaku).

Po wypoczynku całodziennym w tym ostatnim punkcie i po zaopatrzeniu się w wodę na czas pochodu do Adam-Kryłganu (70 wiorst od Sardaba-kula), wojska przebyły tę przestrzeń piaszczystą i bezwodną bardzo pomyślnie i z godną uwagi szybkością, tak, iż 9-go września pierwszy eszelon przybył już do Chał-ata. W ciągu przeto trzech dni zrobiono 110 wiorst drogi.

Dla ułatwienia pochodu, jak również z powodu małej ilości wody w studniach, wojska oddziału podzielone były, począwszy od Sardaba-kula, na cztery eszelony, w następującym składzie: w pierwszym—kompanja saperów i dwie kompanje 1-go bataljonu turkiestańskiego strzelców oraz 1-y dywizjon baterji konnej kozackiej; w drugim eszelonie—dwie kompanje 4-go bataljonu linjowego turkiestańskiego, pluton baterji № 1 brygady 1-ej artylerji turkiestańskiej i pół seciny wojska kozaków siemirieczeńskich, w trzecim — trzy kompanje *) 2-go bataljonu linjowego i pół seciny kozaków orenburgskich; w czwartym nareszcie eszelonie — po dwie kompanje 2-go i 3-go bataljonu strzelców turkiestańskich i 2-gi dywizjon baterji konnej kozackiej. W takim składzie oddział turkiestański szedł już do samego końca pochodu.

Dla zapewnienia dla wojsk wyżywienia podczas marszu, zaopatrzono je w posterunku Pietro-Aleksandrowskim w prowiant do posterunku św. Jerzego (Chał-ata), zkąd wojska wzięły z sobą nowy zapas prowiantu do miejscowości Karak-ata (o 129 wiorst od Chał-ata); w tym ostatnim punkcie, zapasy prowiantu zostały znowu uzupełnione na drogę do rzeki Kły, koło Dżyzaku, dokąd, z rozporządzenia intendentury okręgowej, posłano wojskom prowiant w ilości dostatecznej na cały czas ich marszu od rzeki Kły do Taszkientu (eszelony 1-szy, 2-gi i 4-ty) i do Ura-Tiube (3-ci eszelon).

Do przewozu za oddziałem zarówno prowiantu, jak i ciężarów należących do wojska, kupiec taszkiencki 1-ej gildji Gromow dostarczył 1,500 wielbłądów, za opłatą po 22 rs. od każdego wielbłąda za całą drogę od posterunku Pietro-Aleksandrowskiego do Dżyzaku. Zobowiązanie to kupiec Gromow spełnił ze wszech miar zadowalniająco: wielbłądy wynajęte przez niego w tym celu u turkomanów z pokolenia ata, wytrzymały bardzo dobrze całą drogę: nie było prawie wcale padłych lub pozostałych w tyle wielbłądów. Transporta juczne szły dobrze, nie zatrzymując wcale marszu wojsk.

Pogoda sprzyjała przez cały czas powrotowi oddziału turkiestańskiego. Mając zapas dostateczny prowiantu i herbaty, otrzymując porcje mięsne po jednym funcie dziennie na każdego żołnierza, nie doznając braku wody, albowiem oddział posuwał się w nieznacznych eszelonach przez miejscowości posiadające studnie,—wojska oddziału turkiestańskiego wracały do domu wesoło i rzeźko, zachowując zarówno w marszu, jak i przy wypoczynku, swoją zwykłą postawę zuchowatą i porządek.

W miejscowości Chał-ata, dowodzący wojskami, jenerał-adjutant von-Kaufmann, z seciną stanowiącą jego konwój, wyprzedził wojska i wracał osobno, wprost do Taszkientu.

Krajowcy Taszkientu, chcąc powitać wojska zwycięzkie i okazać swą radość z powodu pomyślnego ich powrotu z wyprawy, wyjednały u głównego naczelnika kraju pozwolenie na wysłanie do Dżyzaku, na spotkanie oddziału, 300 arb (wozów na dwóch kołach), dla przewiezienia wojsk, ażeby w ten sposób ułatwić i przyśpieszyć ich pochód w tak zwanym „stepie Głodnym", od Dżyzaku do Czynazu, ztamtąd zaś do Taszkientu.

Eszelony 1-szy, 2-gi i 4-ty oddziału turkiestańskiego weszły w świetnym stanie do Taszkientu, 11-go, 12-go i 13-go października, 3-ci zaś eszelon udał się z Dżyzaku do miejsca swego stałego konsystowania, do posterunku Ura-Tiube.

Po przybyciu do Taszkientu, ze szpitala polowego oddano do szpitala wojskowego taszkienckiego tylko trzech chorych z trzech eszelonów oddziału; świadczy to dostatecznie o wytrwałości i zuchowatości wojsk po takim marszu.

Dnia 16 października, na jednym z placów ruskiej części m. Taszkientu, odprawione zostało nabożeństwo dziękczynne z powodu ukończenia wyprawy chiwińskiej i pomyślnego powrotu wojsk. Na nabożeństwo zgromadził się w paradzie cały garnizon taszkiencki, po nabożeństwie zaś, gminy miejskie ruska i krajowa wyprawiły obiad dla wojsk.

Podczas parady, dowodzący wojskami okręgu turkiestańskiego, jenerał-adjutant von-Kaufmann poprzypinał oznaki orderu wojskowego tym z niższych stopni, którzy najbardziej odznaczyli się podczas wyprawy chiwińskiej.

Ta uroczystość wojskowa w Taszkiencie uwieńczyła ukończoną pomyślnie i zaszczytną wyprawę chiwińską z 1873 roku.

Po przeprawie naszych wojsk na prawy brzeg Amu-Darji i zwłaszcza po wymaszerowaniu większej części oddziału turkiestańskiego z posterunku Pietro-Aleksandrowskiego, rozeszła się pomiędzy ludnością miejscową pogłoska, że ukazały się na lewym brzegu nieznaczne bandy turkomanów, którzy rabują mieszkańców.

Jednocześnie osoby przybyłe z Chiwy zawiadomiły jenerał-adjutanta von-Kaufmanna, że chan nie zastósował się do jego rady i nie spełnił danego mu przyrzeczenia, trzymania zawsze przy sobie 1,500 ałamanów (wojowników) i dla tego też nie jest w możności zapobieżenia rabunkom.

Przy powrocie wojsk oddziału turkiestańskiego z opuszczonego posterunku św. Jerzego, odesłano do posterunku Pietro-Aleksandrowskiego, na stu wielbłądach, karawannę z resztą zapasów żywności; odstawy tej karawanny do Pietro-Aleksandrowska podjęło się trzech turkomanów z pokolenia ata, zamieszkałych niedaleko od punktu pomienionego. Razem z karawanną udał się pozostawiony, z powodu choroby, w posterunku św. Jerzego, szeregowiec 1-go plutonu 2-ej baterji 1-ej brygady artylerji turkiestańskiej. Niedaleko od jeziora Sar-

* Trzecia kompanja 2-go bataljonu linjowego, która stała załogą w posterunku św. Jerzego, przyłączyła się do eszelonu w miejscowości Chał-ata.

daba-k la, na karawannę tę napadła banda tekińców, która przeprawiła się była na krótki przedtem czas na prawą stronę Amu-Darji i która zrabowawszy karawannę, zabrała także z sobą naszego żołnierza.

Otrzymawszy o tem wiadomość, naczelnik oddziału Amu-daryjskiego posłał do Surdab-kula jednego ze starszych atińskich, z rozkazem wzięcia z sobą około stu dobrych dżigitów, dopędzenia bandy i odebrania karawanny zrabowanej. Tymczasem 23 września, pułkownik Iwanow otrzymał nową wiadomość, że banda tekińców zwiększa się na prawym brzegu przez przyłączanie się do niej nowych rabusiów z lewego brzegu i że już około tysiąca tekińców zdołało przeprawić się; podług tychże wiadomości, turkomani ci zamierzali oczekiwać na jakąś karawannę i spodziewali się nadciągnięcia świeżych band.

Otrzymawszy takie wiadomości, pułkownik Iwanow posłał 24 września oddział złożony z trzech secin kozaków i plutonu rakietniczego, pod dowództwem majora Aderkasa, i rozkazał wziąść z sobą zapas na trzy dni sucharów i furażu; wślad za tym oddziałem posłane zostały, jako rezerwa, dwie kompanje 8-go bataljonu linjowego turkiestańskiego i dwa działa górskie, z taborem, pod kierunkiem dowodzącego 8-m bataljonem turkiestańskim, majora Drescherna. Majorowi Aderkasowi poleconem było dojść tegoż jeszcze dnia do miejscowości Ak-kamyszu, 25-go zaś września dotrzeć do Iczkie-jaru i 26-go do Ucz-Uczaku, t. j. do punktu przeprawy tekińców; rezerwie zaś pieszej rozkazano dojść na drugi dzień po wymaszerowaniu do Meszekli, następnego zaś dnia posunąć się do Iczkie-jaru i zatrzymać się tam, z upoważnieniem atoli majora Drescherna do posunięcia się, w razie potrzeby, do Ucz-Uczaku.

Podczas gdy wydawane były rozporządzenia co do wymaszerowania wojsk z posterunku Pietro-Aleksandrowskiego, pułkownik Iwanow otrzymał nową wiadomość, że tekińcy zrabowali 22 września, powyżej Ucz-Uczaku, drugą jeszcze karawannę, która udawała się na łodziach z Buchary do Chiwy; na łodziach było 27 ludzi, którzy powitani będąc z obu stron wystrzałami, zmuszeni zostali zbliżyć się do brzegu i uciec, pozostawiwszy łodzie w ręku rabusiów.

Wykonawszy dzielnie marsz forsowny na przestrzeni 200 wiorst, oddział jazdy majora Aderkasa dogonił, 26 września o świcie, bandę tekińców, zaatakował ją niespodzianie i zniósł całkiem prawie. Tekińcy częścią polegli pod pałaszami kozaków, częścią zaś, ratując się ucieczką, potonęli w Amu-Darji. Na lewy brzeg rzeki schroniło się tylko ośmiu ludzi, zginęło zaś około 100. W rozprawie tej wzięto do niewoli dwóch tekińców, zabrano kilka karabinów i pałaszy, odebrano 15 kirgizów i uzbeków bucharskich, którzy znajdowali się w niewoli u tekińców, oraz około 2,000 baranów i kilkadziesiąt wielbłądów.

Jeńców zatrzymano, ludzi zabranych przez tekińców uwolniono, wielbłądy zaś i barany zwrócono ich właścicielom, u których takowe zrabowane były przez bandę.

Zarazem pułkownik Iwanow posłał do tekińców list z propozycją wymiany zabranych przez nas do niewoli ich towarzyszy na wziętego przez nich artylerzystę naszego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

* Czytamy w *Nordzie*: Izba wyższa w Monachjum odbyła w zeszły czwartek nader ciekawe posiedzenie. Przedmiot którym się zajmowano był wielkiej wagi, nie tylko dla samej Bawarji, lecz dla całych Niemiec, a nadewszystko dla państw drugorzędnych. Rzecz dotyczyła propozycji p. Voelkh, przyjętej już przez izbę deputowanych, a mającej na celu zalecenie rządowi bawarskiemu, ażeby w łonie związkowej rady cesarstwa, działał na korzyść ujednostajnienia w całych Niemczech prawa cywilnego. Ciekawem było dowiedzieć się, jakiego przyjęcia dozna taki wniosek od izby, w której aż dotąd idee autonomiczne i wprost przeciwne centralizacji przeważały zawsze, a która już tem samem zdawała się być niechętną reformie, przeznaczonej do pozbawienia Bawarji zwierzchnictwa w kwestjach prawodawstwa cywilnego na korzyść centralnych władz cesarstwa. Otóż ci, którzy się spodziewali, że propozycja p. Voelkh'a napotka opór niewzruszony w bawarskiej izbie panów, zostali najzupełniej zawiedzeni. Przy tej sposobności dopiero można było przekonać się, jak znaczny postęp zrobiła w ciągu lat kilku idea zjednoczenia Niemiec, nawet w takich krajach, które uchodziły za najnieprzyjaźniejsze dla niej. Zapewne, jeszcze w roku 1871, wniosek podobny temu jaki wniósł p. Voelkh obecnie, zostałby odrzucony przez izbę deputowanych w Monachjum, nie mówiąc już o izbie panów, a teraz pokazuje się, że dwa lata wystarczyły na uniesienie przez prąd jednoczący nawet takich żywiołów, które stawiały mu czoło zaraz po wojnie z roku 1870. Niewątpliwie, że takie nawrócenie się wymagane jest przez okoliczności: jest ono bardziej wymożone niż dobrowolne, gdyż Bawarja nie może sama jedna opierać się ruchowi dążącemu do przeniesienia całej działalności prawodawczej do środka cesarstwa; taki opór przyczyniłby jej więcej kłopotów niż korzyści i dla tego obecnie jest ona posłuszną bardziej własnemu interesowi, dając się porwać prądowi ogólnemu, zamiast mu stawiać przeszkody. Z tem wszystkiem jednak takie przeobrażenie w ideach nie dokonało się dotąd w zupełności, a dyskusja jaka miała miejsce w radzie państwa w Monachjum (jest to nazwa izby wyższej w Bawarji) ujawniła, że jeśli kontyngens partykularzystów zmniejszył się znacznie, zawsze jednak posiada jeszcze siły bardzo poważne. Jeszcze przed zbadaniem samego gruntu propozycji p. Voelkh'a, podniesiono kwestję uprzedzającą, w celu dowiedzenia się, czy propozycja ta wejdzie do kategorji wniosków zwyczajnych, dla przyjęcia których dostateczną jest prosta większość głosów, lub czyli może należy ją zaliczyć do rzędu propozycji konstytucyjnych, dla przyjęcia i ulegalizowania których potrzeba jest dwóch trzecich części głosów w Zgromadzeniu. Otóż rada państwa 27 głosami przeciwko 15 oświadczyła się za tym ostatnim systemem. Postanowienie to dowodzi, iż pomimo zwrotu jaki nastąpił w Bawarji na korzyść rozwoju jedności germańskiej, zawsze jednak chcą tam postępować po tej drodze powoli i z zastanowieniem. Propozycja p. Voelkh'a była następnie przyjęta ze zmianami, jakie w niej poczyniła komisja izby wyższej, 27 głosami przeciw 15. Główną rzeczą w tej zmianie jest dodanie frazesu wyrażającego życzenie zatrzymania sądu kasacyjnego w Monachjum. Inicjatywę do takiej poprawki dał książę Ludwik, kuzyn króla. Ciekawym jest faktem, że książę Luitpold, ojciec ks. Ludwika, głosował przeciw wnioskowi, gdy tymczasem bracia księcia Ludwika, pomiędzy którymi znajduje się ks. Leopold, zięć cesarza austrjackiego, oświadczyli się na korzyść tego wniosku. Zięć cesarza Austrji dający poparcie reformie mającej na celu uzupełnienie jedności niemieckiej pod hegemonją Prus — nie jest że to objawem bardzo charakterystycznym tego przewrotu który od r. 1866 wytworzył się w biegu spraw niemieckich? Ponieważ propozycja p. Voelkh'a otrzymała tylko 27 głosów na 42 głosujących, zabrakło jej więc jednego głosu, do cyfry dwóch trzecich głosów większości wymaganej przez postanowienie izby. Tak więc w gruncie rzeczy, propozycja ta powinna być uważana za odrzuconą. Niepodobieństwem jest wszelako, ażeby rząd podzielał to zdanie. Gdyby tu szło o prawdziwe zaprojektowanie prawa, to nie ma wątpliwości, że w obec niedostatku jednego głosu do otrzymania oznaczonej ich liczby—propozycja p. Voelkh'a nie mogłaby być przyjętą ani ulegalizowaną—lecz w gruncie rzeczy, idzie tu tylko, jak o tem wspomniano, o proste zalecenie rządowi bawarskiemu, ażeby poparł na radzie związkowej w Berlinie projekt ujednostajnienia prawodawstwa cywilnego. Izba deputowanych zdecydowała, iż takie zalecenie zostanie dane rządowi; izba wyższa oświadczyła się w tym samym duchu, lecz prostą większością tylko. Czyliż więc ministerstwo bawarskie zechce uznać w tej ostatniej oznace, powód dostateczny do odrzucenia propozycji? To nie jest rzeczą prawdopodobną. Jeżeli połączyć razem głosy izb obydwóch, to szala przechyli się widocznie na stronę ujednostajnienia prawa cywilnego i według wszelkiego prawdopodobieństwa rząd bawarski zastosuje do tego względu swoje postępowanie. Z tego powodu należy spodziewać się, że wkrótce już zaprowadzony zostanie kodeks cywilny jednakowy dla całych Niemiec.

Telegramy z gazet zagranicznych.

* *Wersal, 8 grudnia.* Zgromadzenie narodowe uchwaliło na dzisiejszem swem posiedzeniu budżet ministerstwa sprawiedliwości i rozpoczęło obrady nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Rząd przyrzekł, iż przedstawi księgę żółtą najdalej za dwa tygodnie.

* *Trianon, 7 grudnia.* (Proces Bazaine'a). Lachaud rozpoczyna swą obronę. Obstaje on za twierdzeniem, że Bazaine spełnił ze wszech miar swą powinność. Posiedzenie odbyło się bez wszelkiego wypadku. Dalszy ciąg obrony nastąpi jutro, wyrok zaś sądu wojennego zapadnie prawdopodobnie we środę.

* *Peszt, 8 grudnia.* P. Weninger nie chciał przyjąć ofiarowanego mu ministerstwa finansów. Cesarz nie przyjął także dymisji prezesa ministrów p. Szlavy, na wczorajszem posiedzeniu rady ministerjalnej.

* *Madryt, 9 grudnia.* Podług obiegających tu pogłosek, prezydent Grant nie przyjął dymisji tutejszego posła amerykańskiego, jenerała Sickles. — Miejscowości Irun i Fuenterrabia zajęte zostały przez wojska rządowe pod dowództwem brygadjera Loma.

* Jeden z przyrodników niemieckich, Dr. **Nachtingal** z Kolonji, przedsięwziął nową **wyprawę do wnętrza Afryki**, a dotarłszy szczęśliwie do Wadai, kraju Negrów, położonego na południe pustyni Sahary, na wschód graniczącego z Dafur albo For, na południe z nieznanym krajem wyższej Afryki, na zachodzie wreszcie z Baghirmi i krajem sułtana Bornu, napisał list do znajomego swego, barona Maltzan w Wiesbadenie, który przytaczamy ze względu na ciekawe szczegóły, jakie zawiera.

„Abuscher (Wadai), 3 lipca 1873 r. Już upływają blisko trzy miesiące od czasu mego tu z Bornu przybycia i powinienem był już być w Chartum, gdyby ludzkie rachuby nie zawodziły więcej tutaj jak gdziekolwiek. Wahałem się tu w Wadai odbywać podróże w którąkolwiek stronę kraju, chociaż sułtan Ali wcale nie jest przesądnym człowiekiem, i nie zamyka kraju swego hermetycznie cudzoziemcom. W tem nadeszła tu wiadomość z For o śmierci sułtana Hassina, i odtąd droga na Wschód szczelnie jest zamkniętą zanim urzędowe wiadomości o śmierci sułtana nie nadejdą, a następca Hassina nie odnowi z sułtanem Wadai przyjacielskich stosunków. Sułtan Hassin, który prawie równocześnie z szeikiem Omarem objął rządy, długo rządził państwem, był drugim synem Mahometa et Fadhil i przez tegoż wyraźnie mianowany następcą tronu. Zbiegiem okoliczności dość szczęśliwych, zasiadł na tronie bez krwi rozlewu, a łagodny i pokojowy jego charakter, utrzymywał kraj cały w jak największym spokoju przez całe panowanie, pomimo, że bracia niechętnie nań patrzeli. Nawet gdy starszy brat jego, właściwy następca tronu, Bu Becker umarł, drudzy bracia a z pomiędzy nich mianowicie Hassa Ballah, lubo przysięgli podczas panowania Hassina zachować się spokojnie, po śmierci jego niezawodnie byliby się o tron pokusili. Sułtan Hassin doszedłszy do lat podeszłych i zaniewidziawszy przytem, starał się na radzie familijnej o uznanie następcą młodszego swego syna Brahima. Udało mu się to w obec reszty synów, ale nie w obec braci, którzy z energicznym wystąpili protestem. W tych okolicznościach umarł sułtan Hassin, a śmierć jego krwawe na kraj sprowadzić może następstwa.

Nadeszły wprawdzie wieści, że Brahim, ulubiony syn Hassina, zasiadł na tronie, ale brak wszelkich urzędowych wiadomości, wieści te w wątpliwość podaje. Hassin umarł przed dwoma miesiącami. Ztąd zaś do For jedzie się tylko 20 dni, wieści zatem miały czas nadejść a nie nadeszły: każe się to domyślać zamieszek. Dla mnie jest to tem przykrzejsze, że muszę oczekiwać aż się stosunki wyświecą. Skoro nadejdzie urzędowe doniesienie o wstąpieniu na tron Brahima, pojadę, choćby nawet rejencja, która rozpoczęła się od dni 10, trwać jeszcze miała. Jeżeli Hassaballa albo Bosch, albo Saiferdin, trzej bracia Hassina, dostali się do rządów, w takim razie udam się za miesiąc z karawaną, która kość słoniową i strusie pióra sułtana Aliego przewozi do Egiptu, Dyalo i Tripolis. Dla mnie byłaby podróż do For pożądańszą, bo nie mówiąc już o tem, że jest mniej uciążliwą, to droga na północ trzy razy większej liczby wielbłądów wymaga co podróż na wschód. Przy moich zasobach nie jest to rzeczą obojętną. Tu na dworze życzą sobie za następcę zmarłego, jednego z jego synów, a nie brata.

Cudzoziemca uderza w Wadai najwięcej nieokrzesanie mieszkańców, ubóstwo kraju i znakomite rządy sułtana Alego. Co do oświecenia, Wadajczyk stoi niżej od mieszkańca Bornu tak pod względem przemysłu jak i pod względem sztuki. Najprostsze naczynia domowe z łupin korbalowych, dowodzą braku umiejętności, wszelkiego braku poczucia piękna i sztuki. Chaty tutejsze słomiane nie są ani praktyczne, ani wykończone jakby być mogły; mieszkańcy okolic na południe od Begharmi przewyższają o wiele mieszkańców Wadai. Sułtan Ali przesiedlił tutaj znaczną liczbę mieszkańców Begharmi, i bardzo być może, że stosunki z tymi przybyszami korzystnie na ludność miejscową wpłyną. Domy murowane znane są tylko Begharmczykom. Wadajczyk jest gwałtowny, kłótliwy, okrutny, mianowicie gdy rozgrzany miodem, który tu jest zwyczajnym bardzo napojem. Zuchwalstwo i nienawiść dla cudzoziemców przeszkodziłyby niezawodnie handlowi z krajami nadbrzeżnemi, gdyby nie energiczne wdanie się władcy; pomimo to, miód dając pochopność do intryg miłosnych, bywa nader często powodem do zbrodni.

Tkaniny tutejsze są bardzo ordynaryjne, kilka tylko szczepów odznacza się delikatniejszemi wyrobami. Z tego braku przemysłu i sztuki pochodzi ubóstwo kraju. W wielu okolicach brak jest wody; wszędzie sieją tak zwane proso negrów, ale produkcja jego stoi niżej od produkcyi w kraju Bornu. Koni bardzo mało, nie są kształtne, za to jest bydła rogatego, krów i owiec mnóstwo, a pomimo to, trudno dostać w Abuscher chociaż miarkę mleka. Wielbłąd jest lepiej zaaklimatyzowany niż w Bornu. Jarmark w Abuscher nie ma tego znaczenia, co codzienny popołudniowy targ w Kuka, nie mówiąc o tygodniowym targu tamże. Handel na zewnątrz zasadza się głównie na słoniowej kości, niewolnikach i piórach strusich, ale mało tych artykułów widać na targu. Handel z zagranicą prowadzą głównie szczepy Modyabra i Dyellabu. Modyabra wiozą towary przez Dyalo do Egiptu, z Dyellabu do For. Ani pierwsi, ani drudzy nie są dobrymi kupcami.

Król Ali jest nieubłaganie surowy, to też oszustwa nie bywa tu wcale i nigdy nie zdarza się, aby ktoś nie zapłacił swego długu. Kara śmierci jest najczęstszą za wszelkiego rodzaju zbrodnie, bo łagodniejsza nie nastraszyłaby tutejszych mieszkańców. Kradzież, cudzołóztwo, ucieczka przed nieprzyjacielem i tym podobne winy wywiedzione przed sąd sułtana, karane bywają śmiercią, albo też winnym wyłupują oczy, obcinają uszy lub inne członki. Od lat dwóch dopiero ośmielili się Arabowie opuszczać swe domy po południu; wszyscy znający kraj i mieszkańców, przestrzegali mnie w Bornu, abym nie wychodził z domu, a nawet sam Othman, sługa sułtana Alego, który mnie oprowadzał. Teraz chodzę wszędzie swobodnie, odwiedzam chorych i jeżdżę nawet konno około miasta; zawdzięczam to strachowi jakim sułtan poddanych swoich przejmuje. Gdyby on umarł, nie byłbym pewnym ani godziny życia, a żaden z Arabów pewnie by się nie wychylił za próg domu o 4-ej po południu, w którym to czasie miód działa najbardziej. Słowem, pobyt tu jest chwilowo bezpiecznym, ale bynajmniej nie jest przyjemnym i dla tego chciałbym dalej wyruszyć. Starania moje w celu odszukania dzienników i notatek dra Vogla (dr. Vogel wyprawiwszy się przed kilku laty w tę samą podróż, śmierć tam znalazł), nie miały dotąd żadnego pomyślnego skutku. Sułtan Ali oświadczył urzędownie, iż nic nie wie o śmierci dra Vogla, i dla tego nie chce się zająć odszukaniem pozostałych po nim papierów. Udam się do niego samego dopiero wtedy, gdy wszystkie inne starania okażą się bezskuteczne. Zabito go w domu Agid Muhameta, a pozostałości jego wydano Muchametowi Scherifowi, ojcu Alego. Część tego, jak książki i papiery, zostały w domu, w którym mieszkał. Dr. J. Nachtingal." (*Gaz. Pols.*).

p. o. Redaktora **Henryk Bartsch**.

Warszawa dnia 29 listopada (11 grudnia).

Widowiska.

WIELKI TEATR.—*Dziś*, we czwartek, opera komiczna w 3 aktach, **Duch wojewody**.— Początek o godzinie 7 i pół. —*Jutro*, w piątek, dramat **Hans Mathis (Żyd polski)**; komedja **Consilium facultatis**. — *Wczoraj*, było osób 643.

TEATR ROZMAITOŚCI.—*Dziś*, we czwartek, obrazek sceniczny w 1 akcie, **Broń niewieścia**; — komedja w 1-ym akcie, **Akrobata**;—komedja w 2 aktach, **Marionetki Justyna**. —Początek o godzinie 7 i pół.

WARSZAWSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE.—*Jutro*, w piątek, odbędzie się w Salach Redutowych, **8-y wielki koncert**, w którym przyjmą udział: pani Bronisława Dowiakowska, pp. Ferdynand Laub, Aleksander Zarzycki i orkiestra Teatru wielkiego.— Program: I. 1. Uwertura „Egmont," L. Beethovena; 2. 8-my Koncert na skrzypce z towarzyszeniem orkiestry, L. Spohra,—wykona p. Laub; 3. Arja z „Wesela Figara," W. A. Mozarta, — odśpiewa pani Dowiakowska; 4. Preludium, Menuet i Gavotte, J. S. Bacha,—na same skrzypce, wykona p. Laub.— II. 5. Uwertura „Oberon," K. M. Webera; 6. Koncert na fortepjan z towarzyszeniem orkiestry, F. Liszta,—wykona p. Zarzycki; 7. Mazurek, F. Chopina, — odśpiewa pani Dowiakowska; 8. Andante i rondo giocoso, F. Lauba,— wykona z towarz. orkiestry p. Laub.— Początek o godz. 8 wieczorem.—Cena miejsc: dla członków Towarzystwa i ich rodzin krzesło numerowane w bliższych rzędach rs. 1 kop. 5, w dalszych kop. 55, galerja kop. 25. — Dla osób nienależących do Towarzystwa krzesło numerowane w bliższych rzędach rs. 2 kop. 5, w dalszych rs. 1 kop. 5, galerja kop. 50.— Biletów nabyć można w kancelarji Towarzystwa w czwartek od godziny 5-ej do 8-ej wieczór; w piątek zaś w kasie Teatru Rozmaitości od godziny 12-ej do rozpoczęcia koncertu.

GABINET ZOOLOGICZNY (w gmachu uniwersytetu warszawskiego).—Otwarty **w niedziele** bezpłatnie.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH. — Otwarta *codziennie*, od godziny 11-ej rano do godziny 5-ej po południu, w gmachu obok kościoła św. Anny. — Wejście od osoby w dnie powszednie kop. 15; — w niedziele zaś i święta kop. 5.

TIVOLI. — *Dziś i codziennie*, **Koncert orkiestry węgierskiej** pod przewodnictwem Karola Baloga.— Początek o godzinie 8-ej.—Wejście kop. 15.

Przyjmowanie chorych
„W szpitalu świętego Rocha."

Codziennie od godziny 9-ej do 10-ej zrana, głównie zaś:
Choroby zewnętrzne—Dr *Stankiewicz*.
Choroby wewnętrzne—Dr *Obrębski*.

* W dniu 28 (10) bież. mies. i roku, chorych w 8-miu cywilnych szpitalach: przybyło 47, wyzdrowiało 39, umarło 5, pozostało 1787 (mężczyzn 858, kobiet 929), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 187, kobiet 191.

Przyjechał:—Jenerał-major *Bielawski*, z Prasnysza.

Ceny Targowe.
dnia 28 Listopada (10 Grudnia) 1873 roku.

RODZAJ PRODUKTOW	Czetwert Rsr.	Czetwert kop.	Korzec od Ruble sr.	Korzec od kopiejki	Korzec do Ruble sr.	Korzec do kopiejki
Pszenica 242 funtów smol. i ordyn.	—	—	—		—	—
„ „ pstra i dobra	13	12	7	80	8	20
„ „ wyborowa .	14	4	8	47½	8	77½
Żyto 232 „	9	16	5	50	5	70
Jęczmień 2 i 4-ro rzędowy . .	7	68	4	50	4	80
Owies	5	26	3	5	3	20
Jarzyny: Kartofle	—	—	2	10	2	25
Siano pud	—	—	—	40	—	42½
Słoma „	—	—	—	25	—	27½

Dowozy: Osią, Koleją i Wisłą.
Pszenicy 400, żyta 1500, jęczmienia —, owsa 800 korcy.
Żyto wyborowe płacono rs. 5 kop. 85 — rs. 6 kop. —.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1873 roku.

Weksle.			Żądano Rs.	Żądano k.	Płacono R.	Płacono k.
Berlin . . .	100 Tal.	2 m.	110	77½	110	47½
„ . . .	„ „	8 d.	110	62½	110	32½
Gdańsk . . .	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg . . .	300 B. Mk.	2 m.	—			—
Londyn . . .	1Ft. Szter.	3 m.	7	48½	7	41½
„ . . .		kr. ter.	—	—	—	—
Paryż . . .	300 Frank.	10 d.	88	87½	—	—
„ . . .		„	—	—	—	—
Wiedeń . . .	150 Zł. W. A.	2 m.	97	20	—	—
„ . . .	à vista		98	10	97	65
Petersburg . .	100 Rsr.	3 m.	98	50	98	25
„ . . .	„ „	3 d.	—	—	100	—
Moskwa . . .	„ „	1 m.	—	—	—	—
Akcje i Obligacje Kolei Żelaznych.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rsr. 125			—	—	142	—
Obligacje Głów. Tow. Ros. dróg żelaznych po franków 2,000 za rs. 100			—	-	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Wied. za sztukę			94	50	93	75
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 500 fr.			—	—	—	—
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Wied. po 100 talarów za sztuke			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Bydg. za rs. 100			70	50	70	—
Akcje „ „ po 500 rs.			—	—	74	—
Akcje drogi żelaznej Warsz.-Teresp. za rs. 100			113	25	112	25
Obligacje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej .			—	—	—	—
Akcje drogi żelaznej fabr. Łodzkiej rs. 100			102	—	100	—
Akcje banku handl. w Warszawie po 250 rs.			—	—	—	—
Akcje banku hand. War. IV Em. z wpłatą rs. 100			—	—	—	—
Akcje banku handlowego w Łodzi po 100 rs.			—	—	—	—
Akcje banku dyskontowego w Warszawie za sztukę rs. 250			—	—	—	—
Akcje Warsz. Towarz. Ubezp. od ognia za sztukę z wpłatą rsr. 125			125	—	124	—
Akcje Towarz. Łazienek i Łaźni rs. 500 . .			—	—	—	—
Papiery Publiczne (bez wartości kuponów).						
Obligi Skarbu za rs. 100			—	—	—	—
Obligacje cząstkowe z 1835 złp. 500 za sztukę			—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. cząstk. lit. A. po złp. 300 sztukę.			—	—	—	—
Lit. B. po złp. 200 za sztukę bezuponu . .			—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji pierwszej za rs. 100			94	80	94	50
Listy Zastawne III-go Okresu Serji drugiej za rs. 100 [1])			94	—	93	70
Listy Zastawne nowe 5% z r. 1869 [2]) . . .			93	10	92	80
5% Listy Zastawne miasta Warszawy [3]) . .			89	35	89	5
„ „ „ II Serja . .			88	35	88	5
5% Listy Zastawne miasta Łodzi [4]) . . .			—	—	—	—
Listy likwidacyjne za rs. 100 [5])			79	30	79	—
5 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1854 za rs. 100			—	—	—	
6 pożyczka rosyjska Stiglitza z 1855 za rs. 100			—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100 .			97	—	96	—
Metaliki Lutowe za rs. 100			—	—	101	—
„ Sierpniowe za rs. 100			—	—	—	—
Rosyjska pożyczka prem. z 1864 rs. 100 . .			160	25	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
„ „ „ 1866 rs. 100 . . .			157	75	—	—
„ „ „ ditto ostęplowana			—	—	—	—
5% Listy Zastawne Rosyjskie			105	30	105	—

[1]) Wartość kuponu bieżącego od Listów Zastawnych rs. 1 k. 87⅞.
[2]) Wartość kuponu od Listów Zastawnych nowych rs. 2 k. 34 13/18.
[3]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Warszawy rs.—k. 97 2/9.
[4]) Wartość kuponu Listu Zastawnego m. Łodzi rs.— k. 56 11/1.
[5]) Wartość kuponu od Listów Likwidacyjnych rs. — k. 11⅞.

OGŁOSZENIA RZĄDOWE. — КАЗЕННЫЯ ОБЪЯВЛЕНІЯ.

UWIADOMIENIA I PRZYWILEJE
ЗАЯВЛЕНІЯ И ПРИВИЛЕГІИ

N. D. 7007. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 22 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Prilwitz o wydanie cudzoziemcom Klemens i K. 5-letniego przywileju na maszynę do szycia wyrabiającą pętelki.

N. D. 7001. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że d. d. 14 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Gatti 10-letniego przywileju na udoskonalenie farbowania niektóremi kolorami bawełnianych materji oraz nici.

N. D. 7004. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że d. 16 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Wejeblat o wydanie cudzoziemcowi Anostołopuło 10-letniego przywileju na piec bez przerwy wypalający wapno.

N. D. 7003. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d 15 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Ejferta o wydanie cudzoziem ce Pirsch-Bodwin 10-letniego przywileju na udoskonaloną metaliczną kompozycję podobną do srebra.

N. D 7012. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 27 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie inżenier-technologowi Burow 10-letniego przywileju na sposób usuwania nieczystości w miastach.

N. D. 7006. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d. 21 Kwietnia 1873 r. otrzymał prośbę od p. Ejferta o wydanie cudzoziemcom Kleiton i Gouiette 5-letniego przywileju na świeżo udoskonalony sposób przyrządzania torfu.

N. D. 7023. *Departament Handlu i Rękodzieł*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 7 Maja r. b. otrzymał prośbę od p. Prilwirz o wydanie cudzoziemcowi Lejfgen 5-letniego przywileju na sposób wyrobu sztucznego marmuru.

N. D. 7000. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 14 Kwietnia r. b otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Simens 10-letniego przywileju na udoskonalony sposób bezprzestannego ciągnienia szkła.

N. D. 6998. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 5 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcom Mols i Barns 5-letniego przywileju na udoskonalenie tkackich krosen.

N. D. 7019. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 4 Maja r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Elisse 5-letniego przywileju na udoskonalonej budowy maszynę do nadania drzewu żądanej formy.

N. D. 7021. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI). podaje do publicznej wiadomości, że w d. 7 Maja r. b. otrzymał prośbę od p. Gotgejla o wydanie cudzoziemcowi Wolff 5-letniego przywileju na aparat do wyrobu burakowego cukru.

N. D. 7015. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 8 Maja r. b. otrzymał prośbę od p. Deno o wydanie cudzoziemcowi Kołaczniki 10-letniego przywileju na przyrządy do przyrządzania gazu oświetlającego.

N. D. 7022 *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 7 Maja r. b. orzymał prośbę od p. Gotgejla o wydanie cudzoziemcowi Gentze 5-letniego przywileju na aparat do parzenia i rozmiękczania kartofli, zboża i innych produktów posiadających krochmal.

N. D. 7013. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej że w d. 27 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od prowizora Brunstein o wydaniem 6-letniego przywileju na sposób i przyrząd do przyrządzania przezroczystej ceraty.

N. D. 7017. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI) podaje do wiadmości publicznej, że w d. 2 Maja r. b. otrzymał prośbę od cudzoziemca Kanieu o wydanie mu 10-letniego przywileju na desinfekcyjny przyrząd.

N. D. 7014 *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 28 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od Sztabs-Kapitana gwardji Pruszyńskiego o wydanie mu 10-letniego przywileju na obuwie z drzewa.

N. D. 7018. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 4 Maja r. b. otrzymał prośbę od p. Kaupe o wydanie cudzoziemcowi Silberg 10-letniego przywileju na udoskonalone aparaty do oświetlania, ogrzewania i gotowania.

N. D. 7010. *Departament Handlu i Rękodzieł.*

Na zasadzie 145 art. Ust. Przem. (Zb. Pr. T. XI), podaje do wiadomości publicznej, że w d. 25 Kwietnia r. b. otrzymał prośbę od p. Ammosowa o wydanie cudzoziemcowi Harfordt 5-letniego przywileju na udoskonalenie maszyn do prania i suszenia.

N. D. 7174. *Zarząd Towarzystwa Osad Rolnych i Przytułków Rzemieślniczych*

Ponieważ ogłoszenie z dnia 28 Sierpnia b, r. umieszczone w pismach publicznych, a wzywające p. p. przedsiębierców robót mularskich i ciesielskich do złożenia swych deklaracji, względem warunków podjęcia się budowli w osadzie Karnej Rolniczo-Rzemieślniczej w Studzieńcu, koło stacji Drogi Żelaznej Rudn-Guzowska wznieść się mających, nieprzyniosło pożądanego skutku, a zarazem ze względu, iż Komitet Towarzystwa na ostatniem swem posiedzeniu dnia 24 Października b. r. postanowił wprowadzić pewne zmiany w planie budowli i kosztorysów, przeto Zarząd wzywa ponownie, wykwalifikowanych p. p. przedsiębierców robót mularskich i ciesielskich, chcących się podjąć entrepryzy aby się zgłaszali do biura Zarządu, otwartego codziennie od 10 ej do 2 ej przy ulicy Erywańskiej Nr. 1(polic.) (w gmachu Tow. Kred. Ziemskiego) dla przejrzenia planów i kosztorysów, tudzież dla złożenia odpowiednich deklaracji i bliższego porozumienia się o warunkach.

Zarząd nadmienia przytem, iż zostało postanowionem, aby na wiosnę 1874 r. przystąpić bezwłocznie do zbudowania dwóch murowanych jednopiętrowych domków mających służyć dla pomieszczenia nieletnich przestępców i tymczasowego administracji osady. Wznoszenie reszty budowli według ogólnego planu będzie podejmowane w miarę funduszów Towarzystwa.

Przewodniczący w Zarządzie A. Białecki.

N. D. 6561. Sąd Policji Poprawczej w Radomiu, podaje do publicznej wiadomości, iż Magdalena Zbroina mieszkanka wsi Kamienna gminy Blizin powiatu Końskiego, wyrokiem Sądu tutejszego z dnia 27 Grudnia (8 Stycznia) 1872/3 r. już prawomocnym za nie dozwolone leczenie z mocy art. 576, 42, 60 K. K. G. i P. na areszt przez tygodni trzy z dwuletnim dozorem policyjnym, po wycierpieniu tej kary oddaną została.

Radom d. 6 (18) Października 1873 r.

OTWARCIE SPADKOWE,
ОТКРЫТІЕ НАСЛѢДСТВЪ.

N. D. 5922. *Obrońca Prokuratorji w Królestwie Polskiem przy Trybunale Cywilnym w Płocku. tamże zamieszkały.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż po zejściu w d. 2 (14) Grudnia 1869 r. w mieście Płocku Emilji Popławskiej panny, otworzył się spadek, inwentarzem przez Rejenta Antoniego Wołowskiego w Płocku sporządzonym, dnia 2 (14) Marca 1870 r. opisany i po dopełnionej licytacji w Magistracie miasta Płocka w dniu 5 Czerwca 1870 r., składający się z gotowizny rs. 118 kop. 54½, znajdującej się w Banku Polskim, stosownie do świadectwa rzeczonego Banku, z dnia 22 Lipca 1872 r., Nr. 11289. Spadek powyższy Trybunał Cywilny w Płocku decyzją z d. 16 (28) Listopada 1870 r., za wakujący uznał.

W zastosowaniu się przeto do art. 25 i 14 postanowienia b. Rady Administracyjnej z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r., wzywam osoby interesowane, ażeby z prawami, jakie do pomienionego spadku mieć mogą, w ciągu sześciu miesięcy, licząc od daty pierwszego tego ogłoszenia w pismach publicznych zgłosiły się, po upływie bowiem tego terminu na zasadzie art. 539, 713, 768 i 811, oraz na mocy powołanego postanowienia b. Rady Administacyjnej wniesione zostanie żądanie do Trybunału Cywilnego w Płocku, o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie tego spadku, jako wakującego.

Płock d. 4 (16) Sierpnia 1873 r.
Gracjan Dąbrowski.

N. D. 7268. *Rejent Kancelarji Ziemańskiej w Kaliszu.*

Po śmierci: 1. Alojzyi Błeszyńskiej wierzycielki snmy rs. 1350 na dobrach Brudzewie z O-gu Wartskiego w Dz. IV wykazu pod Nr. 27. 2. Teofila Raciborskiego wierzyciela sumy rs. 900 na folwarku Dobrzec mały z O gu Kaliskiego pod Nr. 17. 3. Kajetana Kosteckiego wierzyciela sumy rs. 750 na nieruchomości w Kaliszu N. 33 w Dz. IV pod N. 6 ubezpieczonych otworzyły się spadki, do regulacji których wyznaczam termin przed sobą w Kancelarji mej w Kaliszu na dzień 5 (17) Czerwca 1874 r. pod prekluzją.

Kalisz d. 12 (24) Listopada 1873 r
1—2 Józef Jezierski.

N. D. 7267. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Kaliszu.*

Zawiadamiam, że toczy się postępowanie spadkowe.

1. po Karolu Czyżewskim, jako wierzycielu *a)* kapitału rs. 57,000: na dobrach Strzałków z okręgu Kaliskiego pod № 106, *b)* sumy rs. 4,000 na dobrach Górki Pabijanickie pod № 14, i na realności Smulsk, obu z okręgu Szadkowskiego pod № 2 i *c)* sumy rs. 400 pod pozycją 8, na Nieruchomości w Kaliszu № 466 oznaczonej, w dziale IV wykazu zahypotekowanych.

2. po Hipolicie Górskim, jako wierzycielu sum: rs. 1,800 pod № 47, rs. 453 k. 88½ pod № 53, rs. 6,000 pod № 55, rs. 1,200 pod № 56, rs. 2,925, pod № 57 i, ewikcji za wykonalność kontraktu dzierżawnego pod № 49 w dz. IV wykazu na dobrach Staw z powiatu Kaliskiego zahypotekowanych, a rozciągających także swe bezpieczeństwo na dobrach Kościany z tegoż Powiatu w dz. IV pod № 6, 7, 11*a*, 12, 13 i 14, wreszcie co do prawa 6-cio letniej dzierżawy dóbr Stawu w Dziale III ich wykazu pod Nr. 30, oraz dóbr Kosciany w Dziale III pod Nr. 6 zapisanego.

3. po Julji z Otockich Skarzyńskiej, wierzycielce sumy rs. 1350 na dobrach Lisków z powiatu Kaliskiego w Dziale IV pod Nr. 39 zabezpieczonej.

4. po Surze Hannie z Wiśniewskich Berkowicz współwłaścicielce sumy rs. 2400 na dobrach Broszęcinie z powiatu Sieradzkiego w Dziale IV pod № 46 lokowanej, oraz że do uregulowania tych spadków oznaczony został termin na dzień 1 (13) Czerwca 1874 r w mej kancelarji urzędowej w m. Kaliszu.

Kalisz d. 15 (27) Listopada 1873 r
Edward Milewski.

REGULACJE HYPOTECZNE.
УСТРОЙСТВО ИПОТЕКЪ.

N. D. 7263. *Sąd Pokoju w Kowalu*

Podaje do wiadomości że:

1. Nieruchomość w osadzie Kowal, przy ulicy Rynek pod Nr. 8 położona, oraz stodoła z ogrodem owocowym przy trakcie Staro-Brzeskim leżąca, granicząca z posesją Kazimierza Wojciechowskiego, ogród położony przy trakcie Dobrzyńskim Rola Lasocka zwana, zagonów 10, granicząca w polu ku Gołaszewu z gruntem Stanisława Sekleckiego i Filipa Kałędkiewicza, w polu ku zaroślom jako też ku Woli z gruntem Marcina Raszki i Jana Sokołowskiego do Ludwika Kryger należące.

2. Trzy nieruchomości w osadzie Chodecz położone N. N. 60—1 lit. B i 83 lit. A oznaczone, w posiadaniu Józefa Kornowicza będące.

3. Osada wiejska we wsi Trzebuwku gminie Baruchów, pod Nr. 2 w tabeli liowidacyjnej zapisana, składająca się z domu, zabudowań gospodarskich i gruntu morgów 26 prętów 80 w posiadaniu Jana Rydych będąca.

4. Osada wiejska we wsi Choceniu gminie Smiłowice (Pustki Choceńskie) położona N. 47 w tabeli likwidacyjnej, a na mapie Nr. 30 oznaczona, składająca się z gruntu morgów 4 prętów 107 w posiadaniu Józefa Gręblickiego będąca; wywołanemi zostają do pierwiastkowej regulacji hipoteki, i że termin do tej czynności wyznaczonym został przed Pisarzem Sądu tutejszego co do I-ej nieruchomości na dzień 5 (17) drugiej na dzień 6 (18) trzeciej i czwartej na d. 8 (20) Kwietnia 1874 r. Wzywa przeto wszystkich interesowanych, aby w powyższym terminie z dowodami właściwemi stawili się przed Pisarzem Sądu dla zameldowania swych praw. Ogłoszenie decyzji nastąpi w dniu 13 (25) Kwietnia 1874 r.

Kowal d. 24 Listop. (6 Grud.) 1873 r.
Za Podsędka Sosnowski Pisarz.

N. D. 7270. *Sąd Pokoju w Opatowie. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hipotek nieruchomości a mianowicie:

1. Domu murowanego piętrowego pod Nr. policyjnym 1 położonego graniczącego ze wschodu z domami Aleksandra Winczewskiego i Franciszka Kostrzewy, z zachodu z Rynkiem m. Opatowa, od południa z domem Michała Denkowskiego z północy z szosą Sandomierską.

2. Domu murowanego pod Nr. 2 graniczącego ze wschodu z placem publicznym, z zachodu z ulicą, z północy z szosą Sandomierską, z południa z domami Lejbusia Marmurek i Izraela Dawidowicza.

3. Domu murowanego pod Nr. polic. 16 graniczącego z placem Ksyla Ejbuszyć ze wschodu, z zachodu z uliczką, od północy z Rynkiem, od południa z ulicą.

4. Placu pod Nr. polic. 131 graniczącego ze wschodu z ogrodem Juljana Laskowskiego, z zachodu z szosą Ostrowiecką, z północy z rzeką z południa z ulicą Browarną.

Wszystkich w mieście Opatowie położonych zawiadamia intresantów iż takowa regulacja nastąpi w Sądzie tutejszym d. 18 Lutego (2 Marca) 1874 r.

Wzywa ich przeto aby w terminie powyżej wspomnionym osobiście lub przez pełnomocników, prawa im służące objawili oraz decyzji w d. 20 Lutego (4 Marca) t. r. wydać i ogłosić się mianej wysłuchali. Ostrzega ich przytem iż niezgłaszający się w terminie podpadną prekluzji z art. 154 i 160 prawa hipotecznego z r. 1818 przepisanej.

Opatow d. 12 (24) Listopada 1873 r.
Podsędek J. Paprocki.

LICYTACJE. — ТОРГИ.

N. D. 7233. *Bank Polski.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. 6 (18) Grudnia 1873 r. o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w Sali posiedzeń Banku Polskiego licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na wydzierżawienie dochodu propinacyjnego w dobrach Lubartów, Brzeźnica-Książęca i Tarło od 19 Stycznia 1874 r. do tejże daty 1875 r.

Licytacja rozpocznie się od rs. 5,881.

Szczegółowe warunki przejrzeć można każdodziennie z wyjątkiem dni świątecznych u Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, lub u Administratora dóbr Lubartowskich w Lubartowie.

Vadium do licytacji w gotowiźnie, lub papierach procentowych winno być złożone przy deklaracji w sumie rs. 1000; mogą też być nadsyłane przy deklaracjach, Kwity Kasy Oddziału Bankowego w Lublinie, lub Kasy Administracji dóbr Lubartowskich na powyższą sumę.

Deklaracje przyjmowane będą do d. 6 (18) Grudnia r. b. do godziny 11-tej z rana.

Warszawa d. 24 Listop. (6 Grudnia) 1873 r.
Prezes Banku,
Rzeczywisty Radca Stanu, Roguski.
Naczelnik Kancelarji,
Radca Kollegialny I. Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku Polskiego z d., 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. za № 35,040 deklaruję niniejszem wydzierżawić dochód propinacyjny w dobrach Lubartów, Brzeźnica Tarło od 1 Stycznia 1874 r. po 1 Stycznia 1875 r. za sumę rs. (wyraźnie literami). Poddaję się przytem wszelkim zobowiązaniom i zastrzeżeniom, objętym w warunkach licytacyjnych, które mi są dokładnie znane.

Vadium (lub kwit Kasy Oddziału Bankowego w Lublinie, albo Administracji Lubartowskiej) w kwocie rs. 1000 załączam; w razie nieutrzymania się przy dzierżawie. po odbiór tej sumy sam się zgłoszę.

Stałe zamieszkanie moje jest w N. pisałem w N dnia N.

2—3 (podpisać imię i nazwisko).

N. D. 6961. *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje się do wiadomości powszechnej że w d. 10 (22) Grudnia r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na trzyletnie, t. j. od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r. do tejże daty 1777 r. wydzierżawienie miejsca pod altanę do sprzedaży wody sodowej mleka, pieczywa i owoców, w parku Aleksandrowskim na Pradze, od sumy dzierżawnej po rubli sto pięćdziesiąt (150 rub,) rocznie w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dzierżawę złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym kop. 70 podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę rocznej dzierżawy.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit kasy głównej Ekonomicznej miasta Warszawy na złożone w tejże vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 12 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Bliższe warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wdziale administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji

Wskutek ogłoszenia z dnia... podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat trzy, to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1874 r. do tejże daty 1877 r. miejsce pod altanę do sprzedaży wody sodowej, mleka pieczywa i owoców w parku Aleksandrowskim na Pradze, od sumy dzierżawnej po rubli sto pięćdziesiąt (150 rub.) rocznie, za sumę wynoszącą rs. N. N (wypisać literami) rocznej dzierżawy, poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie Głównej Ekonomicznej miasta Warszawy vadium w ilości rs. 20 i na koszta ogłoszenia rs. 12 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N. pisałem dnia N. N. (podpisać wyraźnie imie inazwisko).

Warszawa d. 13 (25) Listopada 1873 r.

N. D. 7224. *Izba Skarbowa Lubelska.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że naznaczona przez nią na dzień 17 (29) Grudnia r. b. licytacja na sprzedaż majątku poklasztornego Mentów w powiecie Lubelskim położonego, mającego przestrzeni 379 morgów, 85 prętów, została wstrzymaną do czasu rozstrzygnięcia kwestji tyczącej służących włościanom łużebności w pomienionym majątku.

N. D. 6880. *Sąd Kryminalny w Warszawie.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 10 (22) Grudnia 1873 r. o godzinie 11 rano, odbędzie się w Biórze Prezesa Sądu Kryminalnego w Warszawie licytacja in minus, od cen za practium fisci, ustanowionych, przez opieczętowan deklaracje, na dostawę w ciągu roku 1874 to jest od 1 (13) Stycznia t. r. po tęż datę 1875 r. dla Sądu Kryminalnego w Warszawie i Sądów Policji Poprawczej Wydziałów I i II w Warszawie, następujących przedmiotów, w ilościach przypuszczalnie obliczonych:

1. Drzewa sosnowego opałowego z porznięciem połupaniem i ułożeniem na miejscu, sążni kubicznych mniej więcej 120, za sążeń po rs. 12 kop. 75.

2. Swiec: a) starynowych pudów 22 za pud rs. 11 kop. 20. Swiec: b) łojowych pudów 10 za pud po rs. 7, kop. 40.

3 a) Papieru konceptowego ryz 265 za ryzę rs. 1, kop. 35.

b) Papieru białego półwelinowego ryz 55 za ryzę rs. 2 kop. 70.

c) Papieru listowego in 4-to krajowego liber 12 za librę kop. 50.

d) Papieru aktowego zwyczajnego ryz 70 za ryzę rs. 5.

e) Papieru regestrowego ryz 20 za ryzę rs. 5 kop. 40.

f) Papieru pakowego ryz 18 za ryzę rs. 5.

g) Etykiet do obwolut zwyczajnych białych sztuk 3,000 za sztukę ½ kop.

h) Etykiet do obwolut kolorowych sztuk 1000 za sztukę 1½ kop.

i) Kopert in 8 z papieru żółtego sztuk 4800 za sto kop. 60.

k) Kopert in folio z papieru czerpanego szt 3400 za sto rs. 1 k. 50.

l) Piór zwyczajnych gęsich paczek 980 za paczkę kop. 10.

ł) Piór stalowych pudełek 10 za pudełko k. 75.

m) Ołówków czarnych tuzinów 34 za tuzin k. 60.

n) Ołówków kolorowych tuzinów 25 za tuzin rs. 1 k. 50.

o) Opłatków zwyczajnych kop 30, za kopę 25 kop.

p) Laku zwyczajnego № 2 funtów 84 za funt kop. 50.

q) Nici szarych motków 310 za motek k. 20.

v) Szpagatu funtów 92 za funt kop. 37½.

s) Sznurka jedwabnego kolorowego motków 40, za motek kop. 15.

t) Atramentu czarnego butelek 296 za butelkę kop. 30.

u) Igieł papierków 54 za papierek kop. 20.

w) Płótna pakowego łokci 350 za łokieć k. 7½

x) Kalendarzy ściennych sztuk 40 za sztukę k. 22½.

y) Szczotek do zamietania podłóg sztuk 8, za sztukę rs. 1.

z) Szczotek ręcznych sztuk 8 za sztukę k. 50.

ż) Scierek sztuk 22 za sztukę k. 30.

aa) Zapałek paczek tuzinów 12 za tuzin k. 15.

bb) Piasku wiślanego fur 12 za furę k. 60.

cc) Wydrukowanie blankietów ryz 200 za ryzę k. 60.

dd) Wydrukowanie obwolut ryz 70 za ryzę k. 70.

ee) Wydrukowanie tabel z liniami poprzecznemi ryz 17 za ryzę rs. 3.

ff) Oprawa książek i kontrol za rs. 75.

Ilość vadium na dotrzymanie licytacji ustanowioną jest:

a) do dostawy drzewa rs. 85.

b) do dostawy świec rs. 30.

c) do dostawy wszystkich przedmiotów ad III wyszczególnionych rs. 40.

Vadja te wniesione być winny w gotowiznie w listach Zastawnybh, albo też winnych papierach publicznych na kaucje według obowiązujących przepisów przyjmowanych, do Kasy Gubernialnej Warszawskiej i kwit Kasy dołączony być winien do deklaracji.

Deklaracje te składane być mają do dnia 10 (22) Grudnia 1873 r. do godz. 11 rano w Biórze Prezesa Sądu Kryminalnego w Warszawie na ręce Prezesa tegoż Sądu, później zaś złożone nie będą przyjmowane.

Licytacja na dostawę przedmiotów ad I, II i III w ogłoszeniu tem wyszczególnionych, odbywać się będzie, względem każdej kategorji oddzielnie i co do każdej oddzielnie deklarację składane być mają.

Do licytacji dopuszczone będą tylko osoby które udowodnią złożonym konsensem przez władzę udzielonym iż zajmować się im wolno, handlem i przemysłem lub dostawą przedmiotu którego dostawy podjąć się pragną.

Utrzymujący się przy licytacji ponieść będzie obowiązany koszta ogłoszeń licytacji jakie z rozkładem nań przypadną, oraz koszta papieru stemplowego na spisanie kontraktu.

Warunki uskutecznić się mających dostaw, przejrzane być mogą codziennie w godzinach biórowych u Podpisarza Sądu Kryminalnego, dyrygującego Kancelarją.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1873 r.
Prezes, Nowodworski.
Podpisarz, Rębalski.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . N. podaję niniejszą deklarację, iż obowiązuje się podjąć dostawy dla Sądu Kryminalnego w Warszawie i dla dwóch Sądów Poprawczych w temże Mieście w ciągu r. 1874, (tu wyrazić przedmiot lub przedmioty) za cenę (tu wypisać ceny w Rublach i kop.) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym.

Zaświadczenie Kasy Gubernialnej Warszawskiej na złożone w niej vadium w ilości rs. (wypisać) oraz konsens na prawo zajmowania się dostawą (tu wypisać przedmiot dostawy) dołączam, a w razie nie utrzymania się przy licytacji sam go odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie jest (wypisać miejsce zamieszkania.)

Pisałem dnia Mca 1873 r.
(podpisać Imię i nazwisko.)

N. D. 6970. *Zarząd Intendentury Okręgu Warszawskiego.*

Niniejszem podaje do wiadomości publicznej, że w biorze Zarządu Intendentury Warszawskiego Okręgu Wojennego odbywać się będzie w dniu 5 (17) Grudnia 1873 r. licytacja in minus na przemielenie żyta znajdującego się w magazynach w Nowogeorgiewsku, Brześciu Litewskim, i Iwangorodzie, w przeciągu perjodu 1874 r.

Zarząd Intendentury nadmienia przytem, że licytacja będzie głośna stanowcza bez przetargu, z dopuszczeniem konkurencji przez opieczętowane deklaracje, które powinny być złożone lub nadesłane w biorze licytacyjnem w dniu naznaczonym do licytacji, lecz nie później jak do godziny 11 rano z dołączeniem wymaganych kaucji. Deklaracje zas otrzymane po godzinie 11 rano, poczytywane będą za niewane.

Warunki szczegółowe, na zasadzie których ma się odbywać mielenie żyta, interesanci mogą przeglądać codziennie w biórze Zarządu w dniach i godzinach biórowych.

Warszawa d. 13 Listopada 1873 r.
Intendent Okręgu, Generał Lejtnant, Chomentowski.
Naczelnik Oddziału Pułkownik, Wejntraube.
Za Naczelnika Stołu Waleszczyński.
3—3

N. D. 7261. *Syndycy tymczasowi massy upadłości Samuela Segała.*

Z mocy uchwały wierzycieli i decyzji Sędziego Komisarza z d. 21 Listopada (3 Grudnia) r. b. podają do powszechnej wiadomości, że w dniu 24 Grudnia 1873 (5 Stycznia) 1874 r. o godzinie 11 przed południem sprzedaną będzie przez publiczną licytację przed podpisanymi Syndykami w mieście Płocku przy ulicy Dobrzyńskiej pod N. 140 odbyć się mającą, fabryka wyrobów tabacznych, do masy upadłości Samuela Segała należąca, wraz z wszelkiemi zapasami, to jest towarem surowym i wyrobionym, jak niemiej maszynami i utensyljami fabrycznemi, w spisie inwentarza przez Syndyków w dniach 18 (30) Września 20, 21, 24, 26 Września (2, 3, 6, i 8 Października), 3 (15), 4 (16), 8 (20), 9 (21), 10 (22), 11 (23), 12 (24) 15 (27), 17 (29), 18 (30), 19 (31) Października, 22 23, 24, 25 Października (3. 4, 5, 6 Listopada) 1873 r. od pozycji i do włącznie 297 wyszczególnienemi.

Licytacja zacznie się od sumy rub. sr. 10,500 jako practium liciti przez wierzycieli ustanowionego, a na wadium złożyć potrzeba rub. sr. 2,000.

Bliższą wiadomość powziąść można w kancelarji Patrona Zamłyńskiego Syndyka tymczasowego w mieście Płocku urzędującego go i zamieszkałego, który chęć kupna mającym przed terminem sprzedaży w godzinach po południowych całą fabrykę okazać jest gotów i u którego warunki licytacyjne przejrzeć można.

Płock d. 24 Listop. (6 Grud.) 1873 r.
Ignacy Zamłyński.
Józef Łempicki.

N. D. 7269. *Rejent Kancelarji w Petrokowie.*

Zawiadamia że z mocy wyroku Trybunału Cywilnego Kaliszkiego z d. 5 (17) Stycznia r. b. na powództwo Agnieszki Ledwan w Petrokowie zamieszkałej, przez Patrona Karasińskiego działającej, przeciwko Walentemu Sarneckiemu w Petrokowie zamieszkałemu jako Opiekunowi głównemu nieletniego Andrzeja Ledwan zapadłego, sprzedane zostaną w drodze działu przed podpisanym Rejentem następujące nieruchomości tu w Petrokowie położone, każda oddzielnie:

1. Grunt mórg cztery zaczynając licytacją od szacunku rs. 1450. Vadium wymagane rs. 300.

2. Grunt morga jedna, zaczynając licytacją od szacunku rs. 300. Vadium rs. 100.

Po ogłoszeniu warunków, termin do przedstanowczej licytacji na d. 7 (19) Grudnia r. b. na godzinę 3 po południu w Kancelarji podpisanego Rejenta oznaczony został.

Warunki licytacji w Kancelarji tegoż Rejenta przejrzane być mogą.

Petroków d. 7 (19) Listop. 1873 r.
Józef Gudysz-Sierakowski.

N. D. 7288. Komornik przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, ogłasza: że prawnie zajęte ruchomości jako to: meble jesionowe machoniowe, sosnowe, krzesła wiedeńskie, zegar, lichtarze, samowar, garderoba męzka, w d. 1 (13) Grudnia 1873 r. o godzinie 10 z rana na Starem mieście, oraz garderoba męzka i bielizna, szal wełniany, ręczniki. cukierniczka, lichtarze i szczotki i t. p. w d. 7 (19) Grudnia r. b. o godzinie 10 z rana za Żelazną bramą na placach targowych w Warszawie przez publiczną głośną in plus licytację sprzedane będą.

H. Kietliński Komornik.
(ulica Bielańska Nr. 14.)

N. D. 7273. Prawnie zajęta cegła palona, surówka, materjał do wyrobienia cegły, utensylja strycharskie we wsi Mokotowie pod Warszawą, w d. 30 Listopada (12 Grudnia) 1873 r. o godzinie 11 z rana i dni następnych przez publiczną licytacją sprzedaną będzie a to za gotowe zaraz po przybiciu płacić się mające pieniądze

W. Karwowski, Komornik.

ZAPOZWY EDYKTALNE I ŚLEDCZE.
ВЫЗОВЫ КЪ СУДУ

N. D. 7242. Sąd Policji Poprawczej W-łu I w Warszawie. Na Siennej ulicy w ogrodzie domu Nr. 1488, d. 30 Października (11 Listopada) r. b., znaleziono ciało podrzuconego dziecka, około 3 lat wieku mieć mogącego, ubrane w koszulkę białą płucienną, sukienkę perkalikową na tle szarem, czarnemi kropkami nakrapianą, w paseczki białe i czarne, kaftanik dziecinny korcikowy koloru popielatego, czarną tasiemką obszyty, z 2-ma guzikami, mankietki u rękawków kaftanika czarne sukienne, u spodu każdego rękawka przy mankietkach znajdują się przeszyte kawałki prostokątne półaksamitu, podszewka pod kaftanikiem perkalikowa w kratki koloru żółtego łatana czarnym kamlotem. W skutek tego wzywa się osoby mające wiadomość o imieniu nazwisku lub miejscu zamieszkania wspomnionego dziecka i jego rodziców lub sprawców zabójstwa, aby takową Sądowi tutejszemu lub najbliższemu swego zamieszkania udzieliły.

Warszawa d. 17 (29) Listop. 1873 r.

N. D. 7153. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I w Warszawie. Wzywa Maksymiljana Nowickiego, dependenta od Komornika, pierwej w domu Nr. 748 zamieszkałego, obecnie z miejsca swego zamieszkania niewiadomego, aby w przeciągu dni 30, licząc od dnia niniejszego ogłoszenia, stawił się w Sądzie, gdyż w przeciwnym razie postąpionem z nim będzie według prawa.

Warszawa d. 16 (28) Listopada 1873 r.

N. D. 6844. Sąd Policji Poprawczej W-łu II w Warszawie. Wzywa niniejszem Gracjana Szczepańskiego, b. pisarza gminy Gortatowice, w powiecie Rawskim a ostatnio w Serokach powiecie Sochaczewskim, obecnie z pobytu niewiadomego, aby się w ciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym w sprawie własnej, gdyż w przeciwnym razie postąpiono z nim będzie według prawa.

Warszawa d. 6 (18) Listop. 1873 r.

N. D. 7241. Sąd Policji Poprawczej Wydziału I-go w Warszawie. Dnia 30 Września (12) Paźd. r. b w godzinach rannych, na śmietniku położonym pomiędzy Cmentarzem starozakonnych, a gruntem młynarza Muszewskiego znaleziono dziecko, płci żeńskiej, nieżywe, w stanie wysokiej korrupcji. Dziecko to owinięte w kawałek szmaty płóciennej mogło mieć życia samoistnego dni 8 lub 10. Wzywa się niniejszem wszystkich którzyby mogli mieć jakąkolwiek o pochodzeniu wspomnionego dziecięcia wiadomość, aby się ze chcieli zgłosić do Sądu tutejszego w czasie jaknajkrótszym, i dali tym sposobem pomoc Sądowi w wyśledzeniu sprawy przestępstwa rozmyślnego podrzucenia dziecka.

Warszawa d. 19 Listop (1 Grudnia) 1873 r.

N. D. 7077. Sąd Policji Poprawczej w Janowie. Wzywa niniejszym Walentego Kozła, stałego mieszkańca wsi Wulki Szczeckiej, gminy Gościeradów, powiatu Janowskiego, obecnie z miejsca pobytu niewiadomego, ażeby w ciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym dla spisania z niego w własnej sprawie protokólarnego zeznania, bowiem w razie przeciwnym postąpionem z nim będzie podług prawa.

Janów d. 2 (14) Listop. 1873 r.

N. D. 7154. Sąd Policji Poprawczej Wyd. I w Warszawie, wzywa niniejszem Izraela Jakóba Handwurcel, lat 23, mieszkańca m. Warszawy, z teraźniejszego pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 stawił w Sądzie tutejszym; w przeciwnym bowiem razie, postąpione z nim będzie wedle prawa.

Warszawa d. 10 (22) Listopada 1873 r.

N. D. 7147. Sąd Policji Poprawczej Wydz. I w Warszawie, w depozycie Sądu tutejszego znajdują się następujące przedmioty, które zostały zabrane od osoby podejrzanej o kradzież takowych: srebrny kryty zegarek, scyzoryk, klucz duży, bronzowy łańcuszek i męzkie sakpalto koloru szarego, dla tego wzywa niniejszem wszystkich, którzyby posiadali dowody mogące usprawiedliwić prawa ich własności, ażeby w ciągu dni 30 licząc od dnia tego zapozwu, stawili się w Sądzie tutejszym, gdyż w razie przeciwnym ze znalezionemi rzeczami postąpionem będzie podług prawa.

Warszawa d. 17 (29) Listopada 1873 r.

N. D. 6972. Sąd Policji Poprawczej w Janowie. Wzywa Szmula Jankla Lernera, introligatora z miasta Zamościa, lat 28 wieku liczącego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w dniach 30 stawił się przed Sądem tutejszym, lub powiadomił o miejscu swego zamieszkania, w przeciwnym bowiem razie postąpiono będzie według prawa.

Janów d 9 (21) Listop. 1873 r.

N. D. 6860. Sąd Poprawczy w Petrokowie. Wzywa Jankla-Abrama dwóch imion Orzegowskiego, płóciennika z osady i gminy Działoszyn, powiatu Wieluńskiego, gubernji Kaliskiej, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego zapozwu licząc, do Sądu tutejszego przybył, lub doniósł o miejscu swego zamieszkania, a to pod skutkami prawa.

Petroków d. 6 (18) Listop. 1873 r.

N. D. 6518. Sąd Policji Poprawczej w Lublinie. Wzywa Franciszkę Chartanowicz lat 21 katoliczkę niezamężną służącą ostatnio w m. Krasnym-Stawie zamieszkałą, a obecnie z miejsca swego pobytu niewiadomą, aby w ciągu dni 30 od daty niniejszego ogłoszenia w Sądzie tutejszym się stawiła, lub o miejscu swego pobytu zawiadomiła w przeciwnym bowiem razie postąpionem z nią będzie podług prawa.

Lublin d. 18 (30) Października 1873 r.

N. D. 7104. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Zapozywa Ferdynanda Herbst poprzednio w Fol: Trakiany gminie i powiecie Kalwaryjskim Suwałkskiej gubernji zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego dla złożenia zeznania w sprawie p-ko niemu, aby w ciągu dni 30 stawił się w Sądzie tutejszym gdyż w przeciwnym razie podług prawa postąpiono będzie.

Kalwarja d. 13 (25) Listopada 1873 r.

N. D. 6578. Sąd Policji Prostej w Olkuszu, podaje do powszechnej wiadomości, że mieszkaniec wsi Dąbrowy powiatu Bendińskiego, Piotr Lisek, za nieprawne i niedozwolone, leczenie wyrokiem Sądu Kryminalnego w Kielcach z d. 20 Lipca (2 Sierpnia 1872 r. skazany został na karę pieniężna rs. 10, i dwuletni dozór policyjny.

Olkusz d. 21 Paźdz. (5 Listop.) 1873 r.

N. D. 7079. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Zapozywa Seweryna Niesiołowskiego poprzednio w folwarku Trakiany gminie Kalwarja, powiecie Kalwaryjskim, gubernji Suwałkskiej, a ostatecznie w mieście Warszawie za pasportem zamieszkałego, aby w ciągu dni 30 stawił się przed Sądem tutejszym, dla złożenia tłomaczenia w sprawie p-ko niemu o krzywoprzysięztwo i oszustwo uformowanej, gdyż w przeciwnym razie wedle prawa postąpionem będzie.

Kalwarja d. 8 (20) Listop. 1873 r.

N. D. 7101. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Wzywa właściciela zostawionej w dniu 4 Lipca r. b. w bliskości wsi Łauowicze powiatu i gubernji Suwałkskiej jednej baryłki spirytusu znajdującej się w depozycie urzędu gminnego Czostków powiatu Suwałkskiego, aby w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego, stawił się w Sądzie tutejszym dla złożenia objaśnienia co do wyżej rzeczonego spirytusu w przeciwnym bowiem razie z spirytusem tym postąpionem będzie podług prawa.

Kalwarja d. 9 (21) Listopada 1873 r.

N. D. 7102. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Zapozywa Mortchela Rozenblum ostatecznie w mieście Szakach zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby niezawodnie w ciągu miesiąca jednego stawił się przed Sądem tutejszym dla wysłuchania wysoku Sądu tutejszego w dniu 16 (28) Marca 1871 r w sprawie p-ko niemu zapadłego, którym za defraudacją spirytusu z art. 3, 31. 47, 78, 79, 80 i 85 przepisów o karach i art. 91 K. K. G. i P. oprócz obowiązku opłacenia akcyzy rs. 1 kop. 1½ na karę pieniężną rs. 2 kop. 2½ lub w razie niemożności opłacenia na osadzenie w wieży przez dni cztery skazany został. Zakwestjonowany spirytus skonfiskować postanowiono, oraz appelacja Prokuratora Królewskiego od powyższego wyroku założonej.

Z nadmienieniem iż w przeciwnym razie stosownie do § 578 i 579 i dalszych O. K. P. zaoczny wyrok wydany będzie i kara na majątku natychmiast, a na osobie po ujęciu go wykonaną będzie.

Kalwarja d. 12 (24) Listopada 1873 r.

N. D. 6463. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Zapozywa niniejszym Aleksandra von Gerle b. rządcę dóbr Pograuże gminy Lubów powiatu Kalwaryjskiego obecnie z pobytu niewiadomego aby unikając przeciwko sobie zaocznego postępowania na drodze Sądów karnych w duchu § 577, 578 i 579 i łącznych Ord. Krym. Pruskiej stawił się osobiście przed Sądem tutejszym dla złożenia tłomaczenia w zarzucie naruszenia przepisów akcyznych w ciągu miesięcy trzech w przeciwnym zaś razie śledztwo przeciw niemu i zebranie dowodów odbędzie się zaocznie skutkiem czego pozwany nie będzie mógł czynić zarzutów przeciw dokumentom i świadkom ani też zastrzegać sobie obrony.

Po udowodnieniu mu ciążącego czynu skazanym zostanie na karę prawem oznaczoną i wyrok na jego majątku natychmiast zaś, na osobie po ujęciu wykonanym zostanie.

Kalwarja d. 6 (18) Października 1873 r.

N. D. 6904. Sąd Policji Poprawczej w Kalwarji. Zapozywa niniejszem mieszkańców m. Suwałk Chanę i Dwerę Krugmanów, oraz Rozenfelda obecnie z pobytu niewiadomych, o naruszenie Ustawy Akcyznej obwinionych, aby unikając dozwolonego § § 578, 579, 580 i łącznych O. K. P. zaocznego przeciw nim postępowania, w przeciągu trzech miesięcy licząc od daty ogłoszenia niniejszego stawili się przed Sądem tutejszym w celu złożenia tłomaczenia się w ciążącym ich zarzucie gdyż w przeciwnym razie śledztwo jako też zebranie przeciw nim dowodów, nastąpi bez ich obecności, i gdy skazani zostaną na karę, takowa na osobie ich po ujęciu, zaś na majątku natychmiast wykonaną będzie.

Kalwarja d. 28 Paźdz. (10 Listop.) 1873 r.

Дозволено цензурою.

w Drukarni Okręgu Naukowego Warszawskiego.